



Kuba musi
wrócić na
boisko!

STRONA 4

PIĄTEK-NIEDZIELA
30 KWIETNIA
– 4 MAJA 2021

Redaktor wydania:
Tomasz Maciuszczak
Cena 3,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 83 (7048)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Kraśnik już nie jest anty-LGBT

KONTROWERSJE Rada Miasta Kraśnik uchylila tzw. uchwałę anty-LGBT. Jednomyslności nie było, ale po blisko dwóch latach radni wycofali się z głośnego stanowiska w tej sprawie. – Dobrze, że niektórzy zmienili zdanie, ale niesmak pozostał – komentują aktywiści

To było czwarte podejście do uchylenia przyjętego w maju 2019 roku „stanowiska dotyczącego powstrzymania ideologii LGBT przez wspólnotę samorządową”. Tym razem bez błysków fleszy, kamer i w tajemnicy, bo dopiero na czwartkowym posiedzeniu związany z Platformą Obywatelską burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk złożył wniosek o rozszerzenie porządku obrad m.in. o ten właśnie punkt.

– Moim zdaniem podejmując uchwałę uchylającą uchwałę z 2019 roku zrobimy bardzo duży krok w przewyżczeniu kryzysu wizerunkowego

– przekonywał radnych burmistrz. – Oczywiście można to różnie oceniać, czy nasze miasto jest oceniane sprawiedliwie, czy nie. Ogólnie rzecz ujmując, jesteśmy przedstawiani mało sympatycznie.

To nie jedyny powód. Wilk przypomniał, że miasto walczy o duże pieniądze. Chodzi o możliwość pozyskania 35 mln zł z tzw. funduszy norweskich. Budzące kontrowersje



stanowisko mogło utrudnić otrzymanie tych środków.

Burmistrz nie przekonał wszystkich. – Uchwała nie odnosi się do osób, natomiast wskazuje narastający problem. I ten problem nazywa się właśnie ideologia LGBT – obstawał przy swoich poglądach radny Jan Albinia (Wspólny Kraśnik).

– Jeśli była taka uchwała podjęta to powinna dalej obowiązywać, bo inaczej świadczy to o braku naszej konsekwencji – stwierdziła radna Wioletta Kudła (klub PiS).

Głosowanie pokazało, że radni Prawa i Sprawiedliwości nie mówią jednym głosem. Troje było co prawda przeciwko wycofaniu się ze stanowiska, jeden w ogólnie nie głosował, ale też troje wstrzyma-

Luty 2020 roku, jedna z wcześniejszych prób uchylenia tzw. uchwały anty-LGBT w Kraśniku. Do radnych przemawia Cezary Nieradko

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

mało się od głosu. Wśród nich był szef klubu Jarosław Jamróz. W swojej wypowiedzi podkreślał rolę rodziny i przekonywał, że w Kraśniku „nie podjęło żadnych działań dyskryminujących mniejszości”. Ale też przyznał, że zdaje sobie sprawę z tego, że miasto ubiega się o fundusze norweskie. – Nie traktuję tego jak szantażu – zastrzegł Jamróz, a decyzję o wstrzymaniu się

od głosu tłumaczył „wyjściem naprzeciw oczekiwaniom społeczności kraśnickiej”.

Radości z decyzji kraśnickich radnych nie kryją osoby związane ze środowiskiem LGBT. – To niezwykle dobra wiadomość – cieszy się Bartosz Staszewski, pochodzący z Lublina aktywista i organizator lubelskiego Marszu Równości. – Przyznam, że kompletnie się jej nie spodziewałem. To pokazuje, że upór ma sens. Jest przykładem tego, że siła i działania organizacji pozarządowych, ale też i lokalnych aktywistów takich jak Cezary Nieradko, który odważył się wystąpić przed całą radą i powiedział jak się czuje jako osoba LGBT we własnym mieście, jest bardzo ważna. Myślę, że to

wszystko pozwoliło radnym zrozumieć, że ich stanowisko to była zła droga. Teraz pozostaje cieszyć się tym, że radni nie będą już takimi deklaracjami dyskryminować kolejnych mieszkańców i mieszkańców Kraśnika.

– Bardzo mnie cieszy ta decyzja, choć jest nieco spóźniona. Mogła zapaść wcześniej. Wtedy jako miasto nie straciłoby twarzy. Wiele nieprzyjemnych sytuacji dałoby się ominąć. A tak w co piątym skeczu śmieją się z Kraśnika. Sądzę, że to jest taka nauka na błędach – uważa wspomniany Cezary Nieradko, który osobiście apelował do kraśnickich radnych aby wycofali się z krzywdzącego osoby LGBT stanowiska. Mężczyzna zmienił już miejsce zamieszkania. – Uciekłem z Kraśnika, przeprowadziłem się do Lublina. Stanowisko anty-LGBT wiele popsuło. Tego nie da się szybko naprawić. Dobrze, że niektórzy radni zmienili zdanie, ale niesmak pozostał.

Jak wynika z internetowego „Atlasu Nienawiści”, takie uchwały zostały przyjęte przez 92 samorządy w całej Polsce. Kraśnik jest pierwszym samorządem w naszym regionie i piątym w kraju, który wycofał się z kontrowersyjnego stanowiska. (ONA)

więcej
www.dziennikwschodni.pl

Coraz mniej szczepień wśród dzieci

ZDROWIE Ponad 4,1 tys. rodziców w województwie lubelskim odmówiło obowiązkowych szczepień ochronnych swoich dzieci – wynika z danych sanepidu na koniec ubiegłego roku. To o blisko 300 więcej niż rok wcześniej

Katarzyna Prus
Wubiegłym roku na terenie województwa lubelskiego obowiązkowym szczepieniem przeciwko błonicy, tężcowi, krztuścowi i polio objęto ok. 58 proc. sześciolatków. To o blisko 10 proc. mniej niż rok wcześniej. Podobnie było w grupie siedmiolatków, choć tu spadek był niższy – na poziomie 4 proc.

Ten problem nie dotyczy jednak tylko dzieci. – W stosunku do 2019 roku widzimy spadek uodpornionej populacji również wśród młodzieży i osób starszych. Zabu-

wienie kalendarza szczepień osłabia naszą odporność na choroby zakaźne – tłumaczy Katarzyna Wnuk, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Dodaje, że szczepienia znacznie zmniejszyły skutki wielu chorób zakaźnych, a także doprowadziły do wyeliminowania ospy prawdziwej.

Z danych sanepidu wynika, że w ubiegłym roku w naszym województwie szczepień przeciwko błonicy, tężcowi i krztuścowi wykonanych u 14-latków (druga dawka przypomina- jąca) było już o blisko 15

proc. mniej niż rok wcześniej. Z kolei w grupie 19-latków (trzecia dawka) o ponad 12 proc. mniej.

W ubiegłym roku ostatniej dawki nie dostało aż 14,6 proc. młodych dorosłych, którzy nie podlegają już obowiązkowym szczepieniom.

– To bardzo niepokojące informacje. Błonica, krztuśiec, tężec i polio to straszne choroby, które mogą powodować poważne powikłania zdrowotne, łącznie ze zgonem – zaznacza dr n. med. Grażyna Semczuk, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych. – Nie rozumiem postępowania

rodziców, którzy podejmują decyzję tak szkodliwą nie tylko dla swoich dzieci, ale też szkodliwą społecznie, bo może ona mieć wpływ na zdrowie innych dzieci, a także osób starszych.

Jak podkreśla ekspertka, jeśli poziom wyszczepialności będzie dalej spadał, choroby, które zostały opanowane, znowu mogą stać się zagrożeniem. – Nie powinniśmy też zapominać o grypie. Co prawda dzięki maseczkom jest spadek zachorowań, ale jeśli tylko je zdejmujemy, ten wirus natychmiast się odzwie i wróci jesienią – tłumaczy dr Semczuk.

Tymczasem jak informuje sanepid, w województwie lubelskim wskaźnik wyszczepialności przeciwko grypie jest bardzo niski – na poziomie 2,4 proc.

– Kiedy rozmawiam z pacjentami o szczepieniach, obserwuję, że większość nie ma rzetelnej wiedzy na temat szczepień, jest dużo obaw. Podejmują decyzję dotyczącą np. szczepień na gripę czy COVID-19 na podstawie obiegowych opinii – przyznaje dr Semczuk. I dodaje: – Rzadko kto podejmuje decyzję na „tak” lub na „nie” w pełni świadomie. Potrzebny jest „front” edukacyjny.

Pierwszy w Lublinie Kärcher Store już działa

Z powodu epidemii nie było balonów i ogromnej imprezy dla wszystkich klientów. Ale przecięcia wstęgi i otwarcia pierwszego w regionie lubelskim Kärcher Store nie sposób nie odnotować. Sklep przy ul. Bursaki 6A w Lublinie to najbardziej gorący adres tej wiosny.

Prowadząc sklep przy ul. Bursaki 6A firmę Anza znają nie tylko lublinianie. W bazie jej stałych klientów znajdują się tysiące osób, firm i instytucji. Drzwi do sklepu praktycznie się nie zamykają, bo wciąż wchodzą kolejne osoby szukające maszyn i urządzeń do szeroko rozumianego sprzątania.

– Działamy od jesieni 1990 r. W cieniu pandemii świętowaliśmy nasze 30-lecie. W czasie pandemii świętujemy też ogromne zmiany, które właśnie wprowadzamy w życie – opowiada Andrzej Zachariewicz, prezes zarządu Anza Sp. z o.o. – Gdyby nie obostrzenia sanitarne byłaby feta, a tak cicha uroczystość, z której jesteśmy jednak bardzo dumni. To dla nas ogromny krok w przyszłość.

Współpraca lubelskiej Anzy z firmą Kärcher sięga początku lat 90 ubiegłego wieku. Wszystko dlatego, że lubelskim przedsiębiorcom bardzo zależało na rozpoczęciu współpracy z najlepszymi producentami. To właśnie Kärcher jest zaś światowym liderem branży czystości. O zainteresowaniu ich produktami najlepiej świadczą liczby: 130 przedstawicielstw handlowych na wszystkich kontynentach w 73 państwach. Innowacja to klucz do sukcesu dla firmy, około 90% wszystkich produktów ma nie więcej niż 5 lat. Na długiej liście rewolucyjnych produktów z fabryki w Winnenden należy wymienić pierwszą wysoko-ciśnieniową na świecie myjkę z podgrzewaniem wody, pierwszą przenośną myjkę konsumencką, a współcześnie pierwszą akumulatorową myjkę do okien.

Pozycję firmy w świadomości konsumentów dobrze oddaje fakt, że niemieckie



i francuskie słowniki zawierają określenia „kärchern” i „le karcher”, jako synonimy mycia ciśnieniem. – Nasza obecność w Polsce to także obecność w Lublinie. Trzy dekady współpracy z lubelską Anzą to jednocześnie trzy dekady zaufania po obu stronach – podkreśla Rafał Nęcek, dyrektor zarządu Kärcher Sp. z o.o. w Krakowie. – Anza to z całą pewnością najdłuższą działającą z nami firmą w tym regionie.

Nic więc dziwnego, że gdy Kärcher zaczął realizować projekt Kärcher Store było pewne, że taki sklep musi powstać też przy ul. Bursaki 6A w Lublinie. Teraz stało się to już faktem. Pod popularnym adresem powstał 45. salon typu Kärcher Store w całej Polsce i pierwszy w regionie lubelskim.

– Nasz koncept daje szansę tradycyjnym sprzedawcom na dotarcie do klientów. Zostawienie naszych współ-

KÄRCHER

KÄRCHER STORE ANZA

pracowników bez pomocy koncepcyjnej było nie do pomyslenia. Przy coraz większej popularności nowoczesnych kanałów sprzedaży nasz pomysł pozwala zrównoważyć także tradycyjne jej formy – podkreśla Nęcek i tłumaczy, że Kärcher Store to nie tylko ładne regały. – To wiedza i odpowiedzialność by oferować klientom najlepsze rozwiązania. Naszym zadaniem jest wyszkolenie pracowników aby dostarczyć im odpowiednią wiedzę tak aby każdy klient, który odwiedzi salon przy ul. Bursaki 6A dostał ofertę najlepszą z możliwych.

Co możemy kupić w lubelskim Kärcher Store? Nie tylko powszechnie znane urządzenia do domu, ale również maszyny dla odbior-

ców profesjonalnych i przemysłu. Popularne szorowarki do posadzek, mocne myjki i odkurzacze przemysłowe, jak również bardzo specjalistyczny sprzęt, np. do czyszczenia suchym lodem. Anza współpracuje z zakładami produkcyjnymi i firmami z wielu branż, umożliwiając przetestowanie różnych rozwiązań przed ich wdrożeniem, szkolenie i zapewniając opiekę przez długi czas eksploatacji urządzeń. W jednym miejscu czeka najlepsza jakość i najlepsza obsługa.

– Każda wiosna w naszej branży to więcej klientów i większe zapotrzebowanie na urządzenia czyszczące. Tym razem będzie ono jednak na pewno większe niż zwykle, bo Kärcher Store przyciąga wielu

klientów – zauważa Michał Zachariewicz, wiceprezes zarządu Anza Sp. z o.o.

– Co najczęściej kupujemy?

– Wiosną każdy robi porządki. Trzeba pozamiatać oraz przemyć, najlepiej wysokim ciśnieniem, garaż, samochód, patio, chodniki – wylicza Zachariewicz. – Stąd zwiększone zainteresowanie myjkami ciśnieniowymi, zamiatarkami oraz odkurzaczami uniwersalnymi. Prawdziwy hit to jednak parownice, którymi można czyścić wszystkie powierzchnie zmywalne: podłogi, armaturę, a nawet dywany. To urządzenie wyglądające jak odkurzacz ale znacznie lżejsze. Pracuje wykorzystując samą wodę, a zatem jest w pełni bezpieczne i polecane alergikom. To także hit ostatnich miesięcy ponieważ badania potwierdziły, że gorąca para wraz z innymi drobnoustrojami likwiduje także

koronawirusa. A zatem wiele urzędów, szkół, przedszkoli i osób prywatnych używa go jako urządzenia dezynfekującego. Nowością są urządzenia do pielęgnacji zieleni działające na najlepszych na rynku bateriach, którymi w niedalekiej przyszłości będzie można zasilać większość urządzeń Kärcher. Kolejnym hitem są myjki do okien. Kärcher jest ich liderem sprzedaży. A już niedługo na rynek trafi automotomiczna myjka, która sama umyje okna.

– Rzeczywiście myją okna nie zostawiając smug?

– Można to nawet wypróbować, bo mamy stanowisko prezentacyjne – śmieje się Michał Zachariewicz. – Klienci chętnie z niego korzystają chociaż znacznie ważniejszy jest marketing szeptany. Gdy myjkę do okien kupi jeden klient po kilku dniach po identyczny zakup przychodzi jego znajomi.



Kuba musi wrócić na boisko!

POMÓŻMY Trwa walka o życie 16-letniego Kuby Krawca. Piłkarz Lublinianki i uczeń Zespołu Szkół nr 1 w Lublinie zмага się z nowotworem pnia mózgu (glejakiem). Nadzieję daje tylko operacja w Stanach Zjednoczonych.

Agnieszka kasperska

Zaledwie we wrześniu Kuba rozpoczął naukę w szkole na Podwalu. - Zawsze uśmiechnięty, pogodny, pełen optymizmu. Błyskawicznie łapie kontakt z kolegami. Wszyscy go od razu polubili – opowiada Monika Banasiewicz, wychowawczyni chłopca. - Cały czas opowiadał nam o swojej pasji: grze w piłkę nożną.

Kuba od dziecka trenuje piłkę nożną w KS Lublinianka. - Cichy, grzeczny, przemyślny – tak o Kubie mówi trener Marcin Kubiak. Sam nazywa go „Franek”. Koledzy z klubu wołają „Krawcu”. - Gra na prawej pomocy lub prawej obronie. Mimo niewielkiego wzrostu, nigdy nie odpuszcza. Jest bardzo waleczny. Zresztą ma też ogromne oparcie w tacie, który go mobilizuje do walki, bo jest kierownikiem drużyny.

Pierwsze objawy choroby pojawiły się właśnie w trakcie gry. - Pod koniec września po jednym z treningów syn przyznał, że widzi podwójnie. Chciał zrezygnować

z tego powodu z zajęć. Nie chciał zawieść na meczu swojej drużyny – wspomina Renata Krawiec, mama Kuby.

Zaczęło się szukanie problemu. Okuliści wad nie znaleźli. Zlecony przez neurologa tomograf także nie pokazał nic niepokojącego. Na wszelki wypadek zlecono jeszcze badanie rezonansem. Wykonano je w grudniu.

- Z tego badania już do domu nie wróciliśmy. Syn został na oddziale – mówi mama chłopca. - Kuba leżał w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie i w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Tam wykonano mu biopsję, po której pojawił się niedowład prawej strony i związane z nim problemy z chodzeniem i z chwytaniem.

Największym ciosem była jednak diagnoza - złośliwy guz pnia mózgu. Operacja okazała się niemożliwa.

- Jedynie, co można było nam zaoferować w Polsce, to radioterapia i prowadzona teraz w domu nierefunda-



FOT. ARCHIWUM WŁASNE

wana farmakoterapia. Oczywiście stosujemy ją, ale nie mamy żadnych gwarancji. Lekarze nie dali nawet żadnych rokowań – przyznaje pani Renata.

Zdesperowani rodzice zaczęli szukać pomocy na całym świecie. Okazało się, że nigdzie w Europie chłopiec nie może na nią liczyć.

- Nadzieję dostaliśmy tylko w klinice w San Francisco. Wysłaliśmy tam próbki syna. Wyniki możemy otrzymać dosłownie w każdej chwili. Jeśli syn zostanie zakwalifikowany, to będziemy musieli natychmiast tam lecieć. Do guza wszczepiony zostanie wirus, który ma zabić tkanki rakowe. To nadzieja na życie! – wyznaje Renata Krawiec.

Kuba jest dziś w domu. Niewiele mówi. Przeżywa, ale stara się wrócić do normalności. Amelka, koleżanka z klasy robi specjalnie dla niego notatki, żeby nie miał zaległości w nauce. Chłopiec nie powinien mieć dłuższego kontaktu z komputerem, dlatego niezbędna jest pisemna forma prac.

- Walczymy o Kubę. Chcemy, żeby jak najszybciej do nas wrócił - podkreśla Monika Banasiewicz. - Młodzież ma bardzo dużo pomysłów. Namawiają do włączania się w zbiórkę, założyli facebookową aukcję, na leczenie oddali wszystkie środki z pieniędzy klasowych, będą rysować plakaty namawiające do wpłat na zabieg w Stanach. Kuba musi do nas wrócić!

- Kuba jest waleczny i wygra także tę walkę! – mówi łapiącym się głosem trener Marcin Kubiak. - Dzwoniłem do niego. Mówi, że się nie poddaje. My też nie odpuszczamy: myślimy o nim, modlimy się, zbieramy pieniądze. Razem pokonamy chorobę!

DAROWIZNA NA RZECZ KUBY:

- Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Nr konta 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994 z dopiskiem: 39272 Krawiec Kuba darowizna na pomoc i ochronę zdrowia - Pomagam.pl „Pomóż walczącemu z nowotworem...”

Startupy pogrążyło CBA

KONIEC Park Naukowo-Technologiczny Energii składa wniosek do sądu o upadłość. Warty kilkanaście milionów złotych projekt startupowy już nie istnieje. Wszystko to zaczęło się od kontroli Centralnego Biura Antykorupcyjnego

Sławomir Skomra

Innowacyjny, ekologiczny nawóz, kiosk telemedyczny do zdalnego wykonywania badań diagnostycznych czy robot laboratoryjne. To tylko trzy z blisko 20 projektów, które pomagał rozwijać w Lublinie Park Naukowo-Technologiczny Energii. Na tym koniec, bo spółka upada, a finansowanie startupów jest już niemożliwe.

Wchodzi CBA

PN-TE istnieje od 2016 roku. To spółka, której celem było wspieranie nowoczesnych rozwiązań mających odnieść sukces na rynku. W 2018 roku park otrzymał z Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości 19,2 mln zł na stworzenie specjalnej platformy, której zadaniem miało być wspieranie startupów. Plan zakładał, że polowa z 300 firm objętych pomocą powinna być gotowa do wejścia na rynek.

O parku stało się głośno w styczniu tego roku, gdy CBA poinformowało o mających tam zachodzić nieprawidłowościach, a nawet przestępstwach. W skrócie chodziło m.in. o to,

że przedstawiciele spółki starając się o państwowe dofinansowanie podali nieprawdziwe informacje. Mieli wykazać, że dysponują 2 mln zł na realizację projektu, podczas gdy pieniądze miały pochodzić z pożyczki z nigdy nieudzielonej. Co więcej, miejsce realizacji projektu podczas kontroli okazało się pustostanem bez okien i dostępu do mediów.

- Zastrzeżenia sformułowane przez CBA dotyczą poprzedniego zarządu, ale odnosiliśmy się do nich. Znamy protokół pokontrolny i zgłosiliśmy zastrzeżenia. W naszej ocenie, w momencie składania wniosku, nie było nieprawidłowości – komentował w styczniu Mariusz Szmit, prezes PN-TE.

Kiedy zaczął kierować parkiem ustalono nowy plan finansowy, zmniejszono liczbę firm do inkubacji z 300 do 190, a PARP zmniejszył dofinansowanie projektu do 14,2 mln zł. Wydawało się, że spółka będzie działać dalej. To się jednak nie udało.

Nie ma kasy

- PARP poinformowała o rozwiązaniu umowy

w trybie natychmiastowym z jednoczesnym zadaniem zwrotu wszystkich dotychczas wypłaconych w ramach projektu środków wraz z odsetkami (ponad 4,5 mln zł). Przesłanki do tej decyzji według PARP to złożenie przez ówczesnych przedstawicieli spółki na etapie ubiegania się o przyznanie finansowania rzekomo nieprawdziwych, nierzetelnych oświadczeń – komunikuje dziś PN-TE i wylicza: - Dotychczas na platformie zostało zakończonych 85 inkubacji, 74 firmy dostały dokumenty poświadczające gotowość do wdrożenia pomysłów na rynku. 19 spółek otrzymało dalsze finansowanie z PARP na rozwój swoich pomysłów na łączną kwotę ponad 18 mln zł.

W związku z zaistniałą sytuacją powstają zobowiązania finansowe. Na liście niespłaconych wierzycieli znajduje się 130 osób i podmiotów. - Spółka będzie dochodzić swoich praw przy wykorzystaniu wszelkich dostępnych instrumentów prawnych – zapowiada park.

Zaszczep się w majówkę

Każdy mieszkaniec województwa lubelskiego z aktywnym e-skierowaniem będzie mógł zaszczepić się przeciwko COVID-19 bez wcześniejszego ustalenia terminu. Wystarczy, że zgłosi się do mobilnego punktu, który w pierwszych dniach maja na pl. Zamkowym w Lublinie będzie przyjmować pacjentów w ramach akcji „Zaszczep się w majówkę”.

- 1 i 2 maja będą mogły zaszczepić się osoby w wieku 36 lat i starsze, a 3 maja w wieku 34 lat i starsze, bo do grupy uprawnionych wejdą

dwa kolejne roczniki - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

„Majówkowy” punkt na pl. Zamkowym będzie obsługiwał szpital wojewódzki przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Pacjenci, którzy się do niego zgłoszą, w godz. 10-18, dostaną jednodawkową szczepionkę firmy Johnson&Johnson. - Akcję szczepień będziemy prowadzić z możliwością przedłużenia na 4 i 5 maja. Na taką ewentualność jesteśmy przygotowani - informuje Piotr Matej, dyrektor szpitala wojewódzkiego. Dodaje: - Mamą zapewnioną dostawę 2,5 tysiąca dawek szczepionki, które dotrą do nas w piątek. Zakła-

damy, że dziennie będziemy szczepić do 500 osób.

Jak tłumaczy dyrektor, szczepionki będą przechowywane w lodówkach w szpitalu i tylko konkretna ilość przewidziana do podania będzie przewożona do mobilnego punktu.

Będzie on zorganizowany w specjalnych kontenerach medycznych, które już dzisiaj pojawiają się na placu Zamkowym. - Po pomiarze temperatury i wypełnieniu ankiety w punkcie rejestracji, pacjent będzie kierowany do gabinetu lekarskiego, gdzie będzie prowadzona kwalifikacja, a stamtąd do punktu szczepień - wyjaśnia dyr. Matej. (KP)

Dziś dłuższe zakupy

W związku z długim weekendem przez trzy najbliższe dni nie zrobimy większych zakupów. Dlatego niektóre sklepy dziś będą otwarte dłużej niż zwykle.

W tym roku 1 maja wypada w sobotę, a Święto Konstytucji Trzeciego Maja - w poniedziałek. W niedzielę 2 maja obowiązuje zakaz handlu, który nie dotyczy tylko tych placówek, w których za ladą staną ich właściciele.

Na wydłużenie godzin otwarcia sklepów tuż przed majówką zdecydowała się m.in. Biedronka. - Dzięki temu ruch klientów zostanie rozłożony na dłuższy czas, umożliwiając dokonanie zakupów dodatkowo w bezpieczniejszy sposób – podkreślają właściciele sieci. W piątek sklepy będą czynne w zależności od lokalizacji nawet do godz. 23.45.

Kaufland pracuje dziś do godziny 23. Wyjątkiem są trzy sklepy czynne do go-

dziny 22.00. Na tej liście jest sklep w Biłgoraju (al. Jana Pawła II 49) i Świdniku (ul. Krępiecka 3).

Do godz. 23 będą dziś otwarte także sklepy Stokrotka. Podobnie jak zdecydowana większość placówek handlowych, w sobotę, niedzielę i poniedziałek będą one zamknięte. - Wyjątek stanowią sklepy formatu express, które będą funkcjonowały w skróconych godzinach, tak jak w niedzielę – informuje sieć. (ASK)

Jeszcze latem ma być równo

NA DROGACH Miasto szykuje się do remontu Krakowskiego Przedmieścia od okolic ul. Wieniawskiej do pl. Litewskiego. Zarząd Dróg i Mostów szuka już wykonawcy prac, które przysporzą kierowcom dodatkowych utrudnień w ruchu



Remont ma objąć ponad 440 m jezdni. Prace będą polegać na zderciu sfatygowanej nawierzchni na głębokość ok. 10 cm

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Remont ma objąć ponad 440 m jezdni. Prace będą polegać na zderciu sfatygowanej nawierzchni na głębokość ok. 10 cm. Następnie drogowcy mają ułożyć 6 cm warstwy wyrównawczej i 4 cm asfaltowego dywanika. Miasto zastrzega, że poziom jezdni nie może być wyższy niż obecnie.

Wyrównywane mają być także chodniki po obu stronach jezdni, ale piesi nie powinni się spodziewać nowej nawierzchni. Kostka brukowa ma być zdjeta i oczyszczona, a potem położona z powrotem na wyrównanej podsypce. Uszkodzone kostki mają być wymienione na nowe, tego samego typu oraz koloru.

W ten sposób remontowany był już w zeszłym roku

odcinek chodnika od ul. 3 Maja do Ewangelickiej i ten fragment nie będzie w tym roku poprawiany.

Miasto oczekuje także odnowienia dwóch zatok przystankowych dla komunikacji miejskiej. Dokumentacja nie przewiduje wymiany ich nawierzchni na betonową, zastosowaną m.in. na Al. Racławickich i ul. Lipowej. Nawierzchnia będzie ułożona z szarej kostki betonowej.

Przy okazji oczyszczone, odrzewione i pomalowane mają być wszelkie elementy małej architektury, jak słupki i łańcuchy odgradzające chodnik od jezdni, kosze na śmieci, stojaki rowerowe oraz maszty sygnalizacji świetlnej. Miasto nie przewiduje zmiany organizacji ruchu i wyznaczania na jezdni pasów dla rowerów, o które upominali się mieszkańcy aktywnie.

W czwartek Zarząd Dróg i Mostów ogłosił przetarg na zaprojektowanie i wykonanie remontu Krakowskiego Przedmieścia od okolic ul. Wieniawskiej do skrzyżowania z ul. 3 Maja i Kollątąja. Na oferty od zainteresowanych firm zamierza czekać do 14 maja. Przy wyborze zwycięskiej oferty ma się kierować w 60 proc. ceną i w 40 proc. zadeklarowanym okresem gwarancji.

Zwycięska firma dostanie 50 dni na wykonanie zlecenia. Ten termin będzie liczony od dnia podpisania umowy z miastem. Drogowcy nie od razu pojawią się na ulicy, bo pierwszych 30 dni mogą trwać prace projektowe. Roboty drogowe mają być prowadzone w taki sposób, by stale zapewniony był dojazd do przyległych posesji.

REKLAMA

Tak ominiemy wyścig

UTRUDNIENIA Z powodu kolarskiego wyścigu zamknięta będzie w sobotę ul. Poligonowa, a w poniedziałek kilka ulic w strefie ekonomicznej na Felinie. Należy się też spodziewać zmian w kursowaniu komunikacji miejskiej. Sobotnie utrudnienia mają trwać od godz. 10 do 13, gdy rozgrywany będzie pierwszy etap wyścigu. – Trasa przejazdu obejmie ul. Poligonową, Zelwerowicza, „starą Poligonową”, drogę serwisową w kierunku ul. Zelwerowicza, powrót Poligonową do skrzyżowania z Relaksową – wylicza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Wspomniane ulice mają być zamknięte dla ruchu, przez co konieczne będzie wysłanie linii autobusowych 4 i 47 na objazd. „Czwórka” ma kurso-

wać w obie strony przez ul. Poligonową, Zelwerowicza, Koncertową, Kosmowskiej, Północną i Ducha. Linia 47 pojedzie w obu kierunkach al. Kompozytorów Polskich, Koncertową, Kosmowskiej, Północną, Ducha i Willową. Objazdy linii 4 i 47 mają obowiązywać od godz. 9.30 do 13.15. Poniedziałkowy etap wyścigu będzie rozgrywany na Felinie. – Start i metę zaplanowano na ul. Hessa. Trasa przejazdu uwzględni ulice: Hessa, Plewińskiego, Braci Krausse, Rataja, powrót do ul. Hessa – informuje Góźdz. Jak to wpłynie na kursowanie komunikacji miejskiej? – W dniu 3 maja nie będzie realizowany kurs linii nr 70 z godz. 11.25 z przystanku Felin 02 – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. (DRS)

We wtorek nieczynne

UTRUDNIENIA We wtorek nie odbierzemy w Urzędzie Miasta dowodu osobistego, ani prawa jazdy, niczego nie załatwimy też w Zarządzie Transportu Miejskiego. Obie te instytucje wznowią pracę dopiero w środę, bo urzędnicy dostali dodatkowy dzień wolny od pracy w związku z tym, że 1 maja wypada w tym roku w sobotę. W Urzędzie Miasta we wtorek czynne. (DRS)

Nie szybciej piechotą?

KOMUNIKACJA 1, 2 i 3 maja lubelskie autobusy i trolejbusy mają kursować według rozkładów dnia świątecznego – ogłosił Zarząd Transportu Miejskiego. Zarówno 30 jak i 4 kwietnia komunikacja ma działać jak w dzień powszedni. (DRS)

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

Dla osób zadłużonych z komornikiem i widniejących w BIK.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22
883 773 980

in220 57

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssh@o2.pl



in223 48

Usłysz głos **UBOGICH**,
a jeśli możesz - **POMÓŻ!**

PODARUJ 1%

KRS 0000 135 612

Rozlicz PIT bezpłatnie na www.albert.lublin.pl lub osobiście w biurze Bractwa Miłosierdzia przy ul. Zielonej 3 w Lublinie.

www.albert.lublin.pl

Kampania sfinansowana ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

TJ2367

Wiecej na miejskie rowery

KOMUNIKACJA Brak pieniędzy przestał być problemem – radni zabezpieczyli kwotę, której brakowało do wznowienia działalności Lubelskiego Roweru Miejskiego. System może ożyć w czerwcu

Dominik Smaga

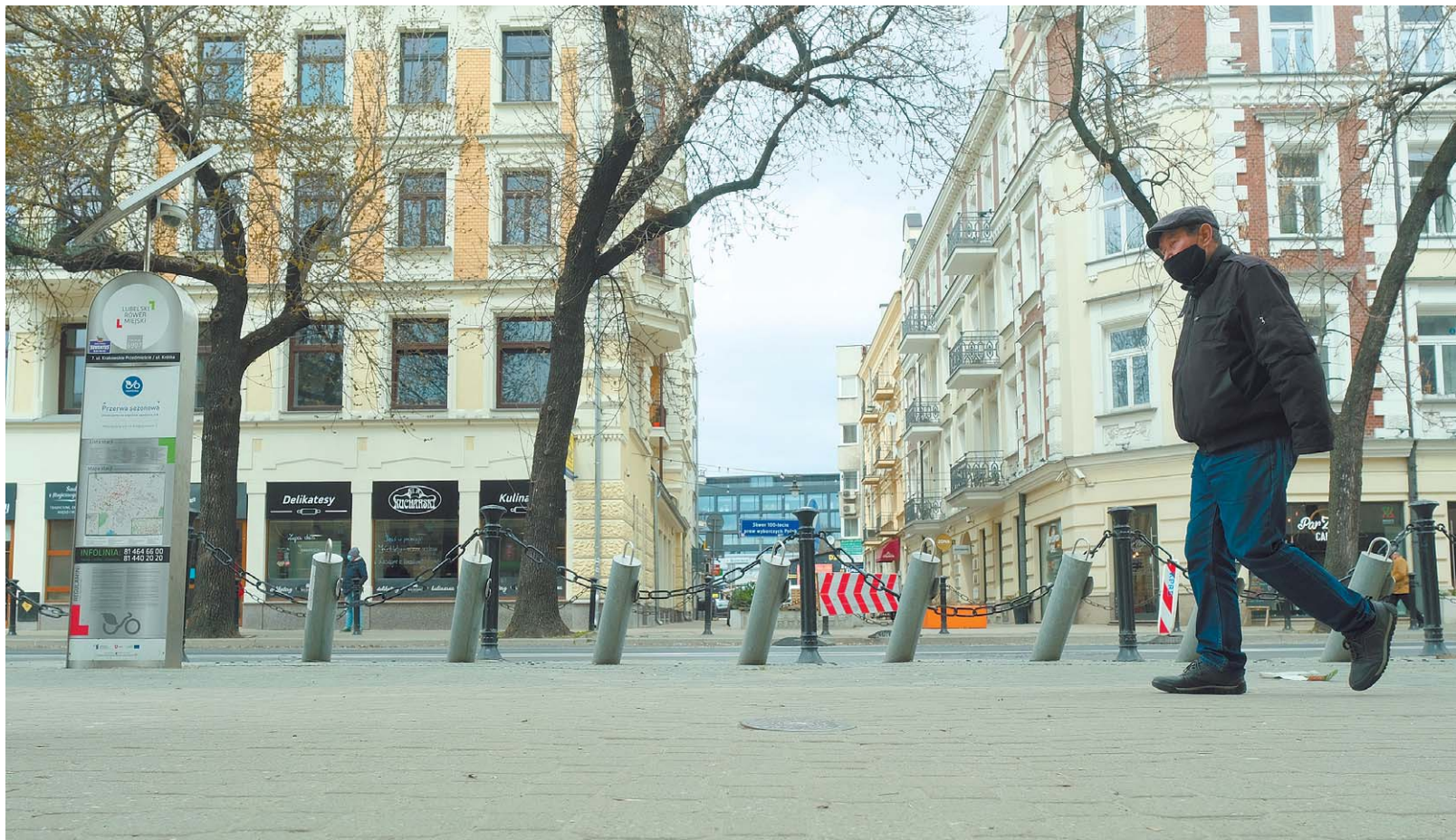
Po czwartkowej decyzji radnych Ratusz może rozstrzygnąć przetarg na Lubelski Rower Miejski i zlecić jego obsługę spółce Nextbike Polska, która jako jedyna chce wziąć niespełna dwuletni kontrakt. Spółka zażyła sobie 7,6 mln zł, podczas gdy urząd miał tylko 5,5 mln zł. Brakująca kwota została zarezerwowana przez radnych w budżecie, o co prosił prezydent miasta.

– W przypadku podjęcia decyzji o rozstrzygnięciu przetargu, nowy sezon Lubelskiego Roweru Miejskiego zostanie uruchomiony w czerwcu – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

• W pierwszej kolejności spółka Nextbike Polska miałaby przygotować do jazdy rowery używane dotąd w Lublinie, bo miasto nie kupi nowych. Plan zakłada wymianę wielu części i wyposażenie jednośladów w moduł GPS.

• Na ulicach ma też powstać 38 nowych stacji, w których nie będzie terminali i elektrozamków. Będą to wydzielone miejsca do zwrotu bądź wypożyczenia roweru przy pomocy aplikacji na telefon. Aplikacja będzie zresztą głównym narzędziem, gdyż terminale z przyciskami pozostaną w nielicznych stacjach.

• Od tej wiosny Lubelski Rower Miejski będzie sys-



System miejskich rowerów ma działać przez cały rok, chociaż zimą (od listopada do końca marca) w ruchu będzie mniej jednośladów: tylko 210 z 700. Na razie stacje są puste

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

temem w pełni płatny. Za jednorazowe wypożyczenie trwające do 30 minut będzie trzeba zapłacić złotówkę, za kolejnych 30 minut 50 groszy, a za każdą następną rozpoczętą godzinę 1 zł. Mniej zapłacą posiadacze Lubelskiej Karty Miejskiej:

50 groszy za wypożyczenie do 30 minut, 25 groszy za kolejne pół godziny i 50 gr za każdą następną rozpoczętą godzinę.

W cenniku pojawiają się też abonamenty. Miesięczny w cenie 25 zł (lub 12,50 zł dla posiadaczy Lubelskiej

Karty Miejskiej) pozwoli na 25 godzin jazdy. Abonament kwartalny za 55 zł (lub 27,50 zł z LKM) pozwoli na 75 godzin jazdy. Z kolei karnet sezonowy, ważny od kwietnia do października, w cenie 125 zł (lub 62,50 zł z LKM) zapewni 175 godzin jazdy.

• Kolejną nowością będzie możliwość „zaparkowania” roweru na czas nie dłuższy niż godzina poza stacją, żeby np. zrobić zakupy (licznik czasu wypożyczenia będzie wtedy zatrzymany). Przy pojedynczym wypożyczeniu ma to kosztować

1 zł (lub 50 gr dla użytkowników LKM), w przypadku abonamentów 50 gr (25 gr od posiadaczy LKM). Takie same będą opłaty za półgodzinną rezerwację roweru, który będzie czekał w stacji niedostępny dla innych chętnych.

Dziś jest tu stadion, ale w przyszłości...

PLANY Miejscy radni zmienili wczoraj plan zagospodarowania okolic Al. Zygmuntowskich i al. Piłsudskiego. Chodzi m.in. o obszar, na którym znajduje się dziś stadion żużlowy. Co może powstać w jego miejscu, jeżeli rzeczywiście żużel przeniesie się na nowy obiekt?

Dominik Smaga

Plan zagospodarowania przesądza o tym, co można budować na danym terenie. W zatwierdzonym wczoraj przez radnych dokumencie miejsce zajęte przez stadion żużlowy i stadion lekkoatletyczny zostało określone jako „teren usług sportu”. Ta sama uchwała dopuszcza jednak „przeznaczenia dopełniające” w postaci usług nieuciążliwych.

– Czy istnieje możliwość zabudowy wielorodzinnej? – upewniał się przed głosowaniem radny Piotr Popiel (PiS). – Na pewno nie będzie żadnej zabudowy mieszkaniowej – deklarował mu Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Zgodnie z planem dozwolone będzie tu „dopełniające” umieszczenie usług „administracji i biur, handlu, gastronomii, kultury, zdrowia (z wyłączeniem szpitali i sanatoriów), oświaty i wychowania, hotelowo-turystycznych i usług pu-

blicznych (z wyłączeniem domów opieki społecznej). Plan nie określa minimalnej wymaganej liczby miejsc parkingowych.

– Czy istnieje możliwość zabudowy wielorodzinnej? – upewniał się przed głosowaniem radny Piotr Popiel (PiS). – Na pewno nie będzie żadnej zabudowy mieszkaniowej – deklarował mu Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

W miejscu stadionu żużlowego i towarzyszących mu obiektów może powstać zabudowa mająca

do 17 m wysokości. Na tryle pozwała wczorajsza uchwała Rady Miasta. Między trybunami a plotem od lat przebudowywanego pawilonu przy Al. Zygmuntowskich dozwolona wysokość to 5 m, podobnie jak na trójkątnym obszarze między bramą a zadaszoną trybuną.

Zatwierdzone w czwartek zmiany w planie zagospodarowania terenu wyznaczają ponadto obszar pod budowę „parkingu wielostanowiskowego”. Chodzi o plac po drugiej stronie Al. Zygmuntowskich,

między stacją paliw a ogrodzeniem zespołu kortów tenisowych. Dziś jest tu mocno sfatygowany plac wykorzystywany jako miejsce postoju samochodów.

W przypadku tego terenu plan zagospodarowania nie dopuszcza żadnych „przeznaczeń dopełniających”, pozwala tylko na parking. Ma to być wielopoziomowy obiekt z wjazdem od Al. Zygmuntowskich. Maksymalna dopuszczona przez uchwałę wysokość tego obiektu to 23 m.

Rada Miasta o Białorusi

POLITYKA Swój „sprzeciw wobec działań władz Białorusi” wyraziła wczoraj Rada Miasta Lublin w specjalnej odezwie, przyjętej bez żadnego głosu sprzeciwu. Radni wezwali w niej białoruskie władze do „wycofania bezpodstawnych zarzutów postawionych członkom Związku Polaków na Białorusi”. Zaapelowali też o „zaprzestanie represji” i sprzeciwili się łamaniu praw mniejszości polskiej. (DRS)

Tak długiej nocy nie było

GEST Prawie siedem tygodni ma trwać tegoroczna Noc Kultury, która zacznie się 4 czerwca a zakończy dopiero 21 lipca. Jej organizatorzy zamierzają pokazać mieszkańcom kilkadziesiąt instalacji artystycznych, które poukrywają w zakamarkach Starego Miasta, ale... nie wszystkie naraz.

– Artystyczne obiekty w kolejnych tygodniach będą się zmieniać, zaprezentujemy te, które nie miały szansy pokazać się rok temu, będą też nowości – deklarują Warsztaty Kultury, które przygotowują nocne atrakcje. Hasłem przewodnim ma być „MOC Kultury”. (DRS)

Budynek zamiast drzew

PLANY Miejscy radni zgodzili się wczoraj na postawienie nowego budynku usługowego w parku otaczającym zabytkowy „pałac dyrektora” przy ul. Krochmalnej. Sam park też widnieje w rejestrze zabytków województwa lubelskiego.

We wspomnianym pałacyku mieści się dzisiaj restauracja Lawendowy Dworek i to właśnie jej właściciel chce postawić obok nowy obiekt. Na jego prośbę miasto zmieniło plan zagospodarowania terenu, dopuszczając tu parterowy budynek o wysokości nie większej niż 7,5 m.

Inwestycja, o ile dojdzie do skutku, będzie się wiązała z usunięciem części drzew. Ilu? Takie pytanie stawiał podczas wczorajszego posiedzenia radny Piotr Popiel (PiS), ale nie uzyskał konkretnej odpowiedzi.

– Drzewa, jako obiekty, które żyją, też mają swój kres – przekonywał go Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta. Tłumaczył, że nowy budynek wcale nie musi powstać, a zieleni wcale nie musi być usunięta. – Nie znamy stanu tych drzew, czy one są chore, czy nie są chore.

Radny twierdził tymczasem, że zgoda na budynek jest pośrednio zgodą na wycinkę rosnących tu drzew. – Czym innym jest wycięcie byle krzaczka, który ma lat 10, a czym innym wycinka drzewa, które ma lat 80 – stwierdza Popiel.

Skalę możliwych cięć szacowała, jak wynika z dokumentów, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Za Cukrownią, która w oficjalnej uwadze do projektu planu wspominała o ryzyku usunięcia 15 drzew.

Ostatecznie radni zgodzili się na budynek. (DRS)

Ratusz wcina się w przycinkę

PRZYRODA Mocne przycięcie 38 drzew może się zakończyć karą dla jednej ze spółdzielni mieszkaniowych. Urzędnicy wszczęli wobec niej formalne postępowanie i powołali biegłego, który ma ocenić przycinkę

Dominik Smaga

Postępowanie dotyczy wymierzenia administracyjnej kary pieniężnej za niewłaściwe podcięcie drzew rosnących przy ul. Turkusowej 8, 12, 20, 22, 26, 28, i 30 – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Mowa o zieleni towarzyszącej blokom Młodzieżowej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Promyk”.

Przepisy nie pozwalają na

Wyjątkiem od tej reguły jest usunięcie gałęzi martwych i nadłamanych, utrzymywanie uformowanego kształtu korony i wykonanie specjalistycznego zabiegu mającego przywrócić drzewu stabilność. Przepisu nie stosuje się do drzew o małych rozmiarach, określonych szczegółowo w ustawie.

Złamanie powyższego zakazu jest nazwane przez ustawę „uszkodzeniem drzewa”, zaś cięcie przekra-

cić. Jeżeli jest szansa na to, że drzewo przetrwa zbyt silne cięcia, karę zawiesza się na trzy lata i jeśli w tym czasie zachowa żywotność, kara jest umarzana.

Przed wspomnianymi budynkami przy Turkusowej widać drzewa o bardzo mocno przyciętych koronach. O tym, czy cięcia zostaną uznane za nieprzepisowe, przesądzi opinia biegłego dendrologa, który

ma ocenić efekty prac pielęgnacyjnych.

Nie jest to jedyne miejsce, gdzie w ostatnim czasie doszło do przycinki drzew. Na tym samym osiedlu, choć nie na terenie wspomnianej spółdzielni, drastycznie przycięto brzozy obok budynku przy Szafirowej, gdzie mieści się sklep i nieczynna od dawna kawiarnia „Pod Brzozami”. Dojrzałe drzewa straciły tu

zdecydowaną większość koron.

W styczniu pisaliśmy natomiast o skandalicznym cięciu przy ul. Zana, gdzie sześć drzew rosnących na miejskim terenie pozabawiono wszelkich konarów i gałęzi, pozostawiając same pnie. Urząd Miasta zapewniał, że nie wydawał zgody na takie cięcia, nie był o nich informowany i nie wie, kto mógł się ich

dopuszczać. Władze Lublina zgłosiły tę sprawę organom ścigania.

– Policja nadal prowadzi postępowanie w tej sprawie – stwierdza Głazik. – O zdarzeniu poinformowaliśmy również Urząd Marszałkowski w Lublinie, który zgodnie z przepisami jest w tym przypadku organem właściwym do nałożenia kary administracyjnej.



Cięcie drzew koło bloków Młodzieżowej Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Promyk”. FOT. DOMINIK SMAGA



Brzozy obok budynku przy ul. Szafirowej FOT. DOMINIK SMAGA

Wysoki sąd, bloki także

DECYZJA Naprzeciw stadionu Arena Lublin będzie mogła powstać nowa siedziba sądu. Jej budowę umożliwiła wczoraj Rada Miasta, zmieniając plan zagospodarowania tego terenu. Obowiązujący plan wyznacza tu strefę usług. Nowa wersja ma poszerzyć listę dopuszczalnych tu funkcji o sądownictwo. Wczorajsza uchwała dotyczy

położonych po sąsiedzku dwóch stref pod zabudowę wielorodzinną z dopuszczeniem usług. Chodzi o teren przy ul. Krochmalnej sięgający Cukrowniczej. Dotychczasowy plan zagospodarowania pozwala tu na bloki o wysokości nie większej niż 16 m. Po zmianach dozwolona wysokość bloków wzrasta do 22 m. (DRS)

Jasno, ale bez przesady

INWESTYCJE Pod koniec roku gotowe powinno być oświetlenie trzech ulic w dzielnicy Hajdów-Zadębie. Zarząd Dróg i Mostów ogłosił już przetarg na zaprojektowanie i wykonanie oświetlenia. Wymaga przy tym, by projektanci dobrali urządzenia „zapewniające brak zaśmiecania otoczenia światłem w porze nocnej”. Trzynastce latarni ma stanąć

przy ul. Jarmarcznej od posesji nr 51 do ul. Kasprowicz, kolejnych pięć przy ul. Zadębie od ul. Kasprowicz do posesji 88, również pięć przy ul. Hajdowskiej od ul. Zadębie w kierunku ul. Turystycznej. Firma, która wygra przetarg będzie musiała wykonać zlecenie w ciągu pięciu miesięcy od podpisania umowy. (DRS)

Miejsca dla wszystkich

EDUKACJA Każde dziecko będzie mieć zapewnione miejsce w miejskim przedszkolu – zapewniają władze Lublina. W pierwszym etapie rekrutacji nie zostało przyjętych 406 dzieci. Ich rodzice są teraz informowani o tym, gdzie możliwe jest umieszczenie dziecka.

– Tych wolnych miejsc mamy 543 – mówi Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty. – Zapewnimy, jak co rok, miejsca w przedszkolu dla wszystkich chętnych z naszego miasta, natomiast nie będą to miejsca w przedszkolach przez rodziców wymarzonych. (DRS)

Fundusze unijne pomagają przedsiębiorcom w czasie pandemii

Pandemia koronawirusa zmieniła nie tylko nasze codzienne życie, ale wpłynęła też na kondycję polskich przedsiębiorstw. Prężnie działające ponad rok temu firmy, mierzą się dziś z przestojami związanymi z covidowymi obostrzeniami. Zyski są znacznie niższe, a koszty bieżącej działalności pozostały. I tutaj z pomocą ruszyły programy finansowane ze środków Funduszy Europejskich.

Wsparcie dla przedsiębiorców realizowane przez urzędy pracy w ramach Tarczy antykryzysowej, to ponad 144 mln zł, z czego blisko 123 mln zł stanowią środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 (RPO WL). Pozwoliło to, do tej pory na uchronienie ponad 32 tys. miejsc pracy w województwie lubelskim.

Pakiet pomocowy

Przedsiębiorcy, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji związanej z pandemią COVID-19, mogli składać wnioski do powiatowych urzędów pracy w naszym regionie. W Rykach było to łącznie 340 wniosków, co ostatecznie pozwoliło na dofinansowanie wynagrodzeń 642 pracowników i wsparcie 207 przedsiębiorców niezatrudniających pracowników. Jak zaznacza Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Rykach Piotr Gałkowski - *W powiecie ryckim stopa bezrobocia na koniec stycznia i grudnia 2020 roku była taka sama i wynosiła 7,5 proc. Duża w tym zasługa tarczy antykryzysowej, czyli pakietu pomocowego skierowanego do przedsiębiorców, mającego im pomóc w zachowaniu płynności finansowej.*

Z kolei Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie, w ramach Tarczy Antykryzysowej, udzielił pomocy w wysokości blisko 5,5 mln zł, gdzie mimo pandemii koronawirusa, stopa bezrobocia pozostała bez zmian i na koniec lutego wynosiła 4,9 proc.

Kolejnego wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej w 2020 roku udzielił przedsiębiorcom z terenu powiatu lubelskiego Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie w 2020 roku na kwotę ponad 45 mln zł. - *Znaczna część przedsiębiorców skorzystała ze wsparcia przy pierwszej fali koronawirusa, co miało wpływ na ilość złożonych wniosków w 2021 roku, ponieważ ustawa antycovidowa przewiduje jednokrotne skorzystanie z pożyczek,*



dofinansowania do wynagrodzeń, czy kosztów prowadzenia działalności gospodarczej – tłumaczy dyrektor Grażyna Gwiazda.

Jak dysponowane były środki?

Fundusze przekazywane były przez Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie do poszczególnych urzędów pracy na zadania związane z 3 instrumentami z Tarczy antykryzysowej:

- dofinansowaniem wynagrodzeń dla pracowników mikro, małych i średnich przedsiębiorców,
- dofinansowaniem kosztów prowadzenia działalności przez samozatrudnionych,
- dofinansowaniem wynagrodzeń osób zatrudnionych przez organizacje pozarządowe oraz inne podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego.

Ważne dla przedsiębiorców

Co ważne, w przypadku dotacji dla mikro i małych przedsiębiorstw, wprowadzono możliwość ponownego skorzystania z nich dwu lub trzykrotnie, w zależności od rodza-

ju prowadzonej działalności (decyduje przeważające PKD). Na koniec marca w PUP w Lublinie podpisano ponad 1400 umów na kwotę ponad 4 mln zł, a to stanowi 66 proc. limitu. Dlatego zachęcamy pracodawców i przedsiębiorców, którzy nie skorzystali jeszcze z oferowanego wsparcia w ramach tarczy antykryzysowej do składania wniosków.

Wszelką niezbędną dokumentację należy złożyć w powiatowym urzędzie pracy (PUP), właściwym ze względu na miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Ministerstwo zachęca do składania wniosków o udzielenie pomocy w ramach tarczy antykryzysowej w formie elektronicznej na stronie praca.gov.pl.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:
rpo.lubelskie.pl

[f LubelskieFunduszeEuropejskie](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie)

Czekają na pierwszy mecz

OPOLE LUBELSKIE Rozpoczęło się końcowe odliczanie do pierwszego meczu na nowym boisku piłkarskim przy ulicy Lipowej.

Do końca zbliża się montaż sztucznej nawierzchni. Boiska ma już drenaż. Ustawiono też obrzeża betonowe okalające płytę boiska.

– Aktualnie wykonawca układa na płycie boisko nawierzchnię ze sztucznej trawy – mówi Krzysztof Ryczek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Opolu Lubelskim.

Nowe boisko będzie miało wymiary 50 na 75 metrów. Będą mogli z niego korzystać zarówno uczniowie szkół, jak również zawodnicy MKS Opolanin i wszyscy inni mieszkańcy.



Całkowity koszt inwestycji to 3,9 mln zł

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

– Całkowity koszt inwestycji wyniesie 3,9 mln zł. Kwota dofinansowania jaką gmina pozyskała z Ministerstwa Sportu wynosi blisko 1,6 mln zł – dodaje rzecznik.

Zakończenie inwestycji

planowane jest w połowie bieżącego roku. Wykonawcą inwestycji jest firma Tamex Obiekty Sportowe, która wcześniej budowała także stadion przy ulicy Kolejowej.

(P.P.)

W tym roku ponad 2 miliony

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali poszukiwany zestaw ciężarowy o wartości 110 tys. zł.

W środę w Kukurykach, samochodem ciężarowym próbował przekroczyć granicę na kierunku wjazdowym do kraju 32-letni obywatel Ukrainy. Podczas prowadzonej kontroli granicznej, funkcjonariusze SG z Terespoła ustalili, że pojazd ciężarowy marki DAF oraz naczepa SCHMITZ o łącznej szacunkowej wartości 110 tys. zł, są poszukiwane jako utracone na terytorium Polski. Podczas dalszych czynności funk-



FOT. NSOG

cjonariusze zatrzymali mężczyznę i zabezpieczyli odzyskaną ciężarówkę oraz naczepę.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze. Kierowca został przekazany do dalszych

czynności wraz z pojazdem funkcjonariuszom Policji.

W tym roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG, odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości ponad 2 mln zł.

Będą nowe autobusy

CHEŁM Dwie oferty renomowanych polskich producentów wpłynęły na przetarg na dostawę 6 autobusów miejskich dla Chełma. Firma Solaris Bus & Coach sp. z o.o. zaoferowała wykonanie zamówienia w kwocie 7 002 144 zł, natomiast Autosan sp. z o.o.: 6 560 820 zł

Zakup sześciu nowych aut dla Chełmskich Linii Autobusowych to efekt przedsięwzięcia „Budowa niskoemisyjnego systemu transportu w Chełmskim Obszarze Funkcjonalnym” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 5. Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, które jest realizowane od 2018 roku.

Wtedy powstał projekt, wielokrotnie zmieniany, który wstępnie zakładał kilka proekologicznych działań, między innymi: budowę ścieżek rowerowych, budowę systemu roweru miejskiego, zakup nowych autobusów na potrzeby chełmskiej komunikacji miejskiej itd.



Od 1 września 2021 roku komunikacja miejska w Chełmie będzie darmowa

FOT. ARCHIWUM

Chełm zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia kwotę brutto **7 088 403,40 zł**, i obie złożone oferty – Solaris Bus & Coach sp. z o.o. **7 002 144 zł** i Autosan sp. z o.o. **6 560 820 zł** – mieszczą się w tej kwocie.

Chodzi o 6 autobusów (z opcją na dokupienie dwóch następnych). Mają to być to wozy średniej wielkości, 60-osobowe z 18 miejscami siedzącymi, napędzane silnikiem diesla, rozpędzające się do 85 kilometrów na godzinę. Wyposażenie to klimatyzacja, ogrzewanie, porty USB, tablice reklamo-

we, system liczenia pasażerów, monitoring, nagłośnienie itd.

Warto dodać, że niezależnie Chełm aplikuje również o dofinansowanie zakupu 30 kolejnych autobusów. Złożony został wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wniosek o dofinansowanie na zakup zeroemisyjnych autobusów. Miasto aplikuje o ponad 100 milionów złotych, za które można będzie kupić 15 elektrycznych oraz 15 napędzanych wodorem autobusów. Jeżeli projekt zostanie pozytywnie zaopiniowany i miasto dostanie te pieniądze, będzie można w całości wymienić dotychczasową flotę Chełmskich Linii Autobusowych i to już w latach 2022-23.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Sąd nie zgadza się na kolejne odroczenie kary

BIAŁA PODLASKA Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej nie zgadza się na kolejne odroczenie wyroku dla lekarza Macieja T., skazanego za seks z nastolatką. Wniósł o to jego obrońca, który teraz zapowiada zażalenie tego postanowienia

Wcześniej, już raz, wyrok odroczone o pół roku. Ten termin minął 21 kwietnia. We wtorek sąd wydał postanowienie odnośnie kolejnego wniosku o odroczenie.

– Sąd nie uwzględnił wniosku obrońcy – mówi sędzia Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie. – Analiza wniosku i przeprowadzone na potrzeby postępowania wywiady policji i kuratora wskazują, że w sprawie brak jest przesłanek odroczenia kary pozbawienia wolności – zaznacza sędzia Markowska.

Dalej w uzasadnieniu przytoczono okoliczności sytuacji rodzinnej Macieja T., których sąd nie zdradza. Postanowienie nie jest prawomocne, a to oznacza, że obrońca może złożyć zażalenie. Kiedy lekarz może trafić do zakładu karnego?

– Sąd musi wykonać określone czynności, korespondencja musi skutecznie dotrzeć do ska-



FOT. ARCHIWUM

zanego. On ma określony czas na stawienie się w zakładzie karnym. Jeśli skazany nie stawia się dobrowolnie, wówczas dopiero przymusowo jest doprowadzany przez policję – tłumaczy rzecznik sądu.

Ale obrońca zapowiada zażalenie tego postanowienia. – Prześlanki, na podstawie których sąd

odroczył mojemu klientowi wykonanie kary pozbawienia wolności w grudniu 2020 roku pozostają cały czas aktualne – zauważa adwokat Michał Adach, obrońca skazanego.

– Dodatkowo w ostatnim czasie pojawiły się nowe okoliczności, które powodują, że natychmiastowe wykonanie kary pociągnęłoby

dla rodziny pana doktora wyjątkowo ciężkie i nieodwracalne skutki. Dlatego też aktualna decyzja sądu, w szczególności w kontekście poprzednio wydanego orzeczenia, jest dla mojego mocodawcy niezrozumiała – stwierdza mecenas. W związku z tym obrońca zamierza złożyć zażalenie na to postanowienie. – Mój klient nie uchyla się od konieczności odbycia kary i podjął stosowne kroki w celu zabezpieczenia sytuacji rodziny – tłumaczy Adach, dodając, że Maciej T. będzie mógł „rozpocząć odbywanie kary od października tego roku”.

Przypomnijmy: sąd skazał Macieja T. na dwa lata więzienia. Na medyka nałożono również zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną przez 5 lat oraz zbliżania się do niej na mniej niż 50 metrów. Przez trzy lata mężczyzna nie może też leczyć małoletnich. Wcześniej pracował na oddziale neonatologicznym białskiego szpitala.

Wyrok to pokłosie przestępstw seksualnych, których Maciej T. miał się dopuścić w lipcu 2018 r. Jego ofiarą padła 14-letnia wówczas dziewczyna. Według prokuratury, mężczyzna kontaktował się z nastolatką za pośrednictwem portalu internetowego do „seks randek”. Składał jej różne seksualne propozycje. Jak ustalili śledczy, lekarz doprowadził dziewczynkę również do obcowania płciowego. Spotkali się trzy razy.

Lekarz do końca procesu utrzymywał, że jest niewinny. Pracuje teraz w przychodni w Międzyrzeczu Podlaskim. Kierownik placówki przekonywał nas, że zatrudniony jest tam jako lekarz rodzinny i nie ma kontaktu z pacjentami poniżej 18. roku życia.

W grudniu obrońca złożył do Sądu Okręgowego kasację od wyroku. Sąd Najwyższego sprawę zarejestrował, ale jeszcze nie wyznaczył terminu jej rozpatrzenia.

EWELINA BURDA

Ulice się rozpadają, a oni je łatają

CHEŁM Codziennie na chełmskie ulice wyjeżdżają ekipy naprawcze Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, których głównym zajęciem jest łatanie miejskich ulic

Nie mają łatwego życia pracownicy MPRD, miejskiej spółki której zadaniem jest łatanie chełmskich ulic. Są miejsca, gdzie nawierzchnia przypomina szwajcarski ser, więc drogowcom nie pozostaje nic innego jak systematyczne wypełnianie ubytków.

I tak, 28 kwietnia drogowcy „oblewali” asfaltem ubytki na głównych ulicach miasta, czyli na alejach Armii Krajowej i Żołnierzy I AWP oraz ul. Ogrodowej.

– Tego samego dnia asfaltobetonem uzupełniane były ubytki przygotowane w



poprzednich dniach, tj. na ulicy Lubelskiej i na osiedlu Zachód, ulicy Zachodniej

oraz ulicy Szarych Szeregów – relacjonują miejscu urzędnicy.



Z zapowiedzi MPRD wynika, że spółka prowadzi

nie i ręczne oczyszczanie pasów drogowych ulic, a także chodników. Tak więc

drogowców w najbliższych dniach należy spodziewać się na ulicach:

• Włodawskiej • Zawadowskiej • Trubakowskiej • Kopernika • Obłóńskiej • Pocztowej • Sienkiewicza.

Od wczoraj MPRD kontynuuje kolejne prace w ramach pozimowych napraw jezdni. Od tego dnia drogowcy będą przygotowywać do naprawy – poprzez wykucie i wycięcie zniszczonego asfaltu – fragmenty ulic • Karłowicza • Wirskego • Wieniawskiego • Męczenników Majdanka.

WZ

Pieniądze, głosowanie i stanowisko

KRAŚNIK Członek zarządu powiatu kraśnickiego, radny Roman Bijak (PiS): Stanowisko jest intencyjne. Ma charakter deklaracji rady powiatu względem SP ZOZ. Szef opozycyjnego klubu, radny Andrzej Maj (Koalicja Polska-PSL): Nie ma sensu potwierdzać czegoś, co idzie w próżnię

Wśród Rady Powiatu w Kraśniku, głosami 10 radnych z Prawa i Sprawiedliwości a także radnych: wiceprzewodniczący Michała Zimowskiego (niezależny) i Pawła Kudreła (starował z listy PSL, ale do klubu radnych opozycyjnych nie należy), przyjęła stanowisko ws. finansowania inwestycji w szpitalu powiatowym.

Pierwotny tekst został nieco zmieniony.

– Członkowie komisji przyjęli ten dokument po poprawie, jako ten który chcielibyśmy poprzeć jako stanowisko wszystkich radnych – wyjaśnił przewodniczący Komisji Zdrowia, Spraw Społecznych i Bez-

pieczeństwa Publicznego Marek Kołtun (PiS).

Pismo między innymi zobowiązuje „Zarząd Powiatu by w budżecie na następne lata zostały zabezpieczone środki finansowe na inwestycje” wskazane w dokumencie, które zostały „zaplanowanych na najbliższe lata w SP ZOZ Kraśnik”. W stanowisku jest mowa między innymi o dobudowie pawilonu, do którego zostaną przeniesione oddziały ginekologiczny, położniczy i neonatologiczny (inwestycja jest określona jako „priorytetowa”), „o wartości kosztorysowej 25 mln zł, z czego 19 mln z Urzędu Marszałkowskiego”.

Do tej części stanowiska zastrzeżenia miał szef klubu

radnych Koalicja Polska-PSL.

– Urząd marszałkowski nie ma takich pieniędzy w budżecie – zauważył radny Andrzej Maj. – To są pieniądze z funduszy europejskich na walkę z Covid-19. Chciałbym, aby to doprecyzować.

Radny apelował o zmianę m.in. tego sformułowania i zapowiedział, że jeśli tak się stanie to klub, na czele którego stoi poprze stanowisko. – Wtedy (po zmianach – przyp. aut.) będzie ono rzetelne, prawdziwe i rzeczywiście pokazujące problemy szpitala – podkreślał radny Maj. – Jeżeli nie, to pokazanie, że jest to typowy, następny polityczny kamyczek, którym będziecie chcieli rozgrywać i rozmywać od-

powiedzialność za sytuację jaką dzisiaj mamy w szpitalu powiatowym.

– Osobiście, jeśli klub PiS-u nie wprowadzi tych uwag, które szef klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego proponował, to ja jestem przeciwny przyjęciu tego stanowiska – zapowiedział radny Stefan Stachula (Koalicja Polska-PSL). Zaznaczył też, że władza w powiecie jest w rękach Prawa i Sprawiedliwości. – Żalenie się na dyrektora szpitala, że nie wprowadza programu naprawczego jest nie na miejscu – zwrócił uwagę radny. – Przecież jest to człowiek wybrany przez obecny zarząd.

Ostatecznie żadnych poprawek nie było. Pod adresem szefa opozycyjnych radnych

pojawił się pewien zarzut. – Myślałem, że to stanowisko jest na tyle delikatne, na tyle merytoryczne, że nie będzie uprawiania polityki. Panie Andrzeju (do Andrzeja Maja – przyp. aut.), pana wystąpienie jest uprawieniem polityki – przekonywał radny Bijak.

– Nie będziemy wprowadzali żadnych słów politycznych ani partyjnych – orzekł starosta Andrzej Rolla (PiS).

W głosowaniu nie brała udziału radna Edyta Dudzińska (Koalicja Polska-PSL). Przeciw głosowali radni Jan Kozioł, Stefan Stachula i Tadeusz Wojtak. 5 radnych wstrzymało się od głosu. Byli to: • Jarosław Czerw (Łączy Nas Powiat Kraśnicki) i pozostali radni Koalicji Polskiej-PSL: • Zbigniew Gawdzik •

Jan Grzebuła • Andrzej Maj • Mariusz Socha.

Uchwalona wersja jest nieco krótsza od pierwotnej. Po słowach pochwały w kierunku pracowników służby zdrowia za ich pracę „pełną poświęceń, niezwykle trudną i odpowiedzialną” oraz za „wniesiony wysiłek w ratowanie (...) zdrowia i życia” były jeszcze dwa zdania: „Niemniej, czas otworzyć się na pacjenta i odejść od teleporad, które niewiele mają wspólnego z leczeniem czy właściwą diagnozą. W zakresie dostępu do opieki zdrowotnej dla pacjentów powinny jak najszybciej dokonać się zmiany na poziomie POZ.” Ostatecznie ze stanowiska zostały jednak wykreślone. (ONA)

Maseczka dla każdego. Urząd rozda ich ćwierć miliona

CHEŁM Dziś rozpocznie się rozdawanie maseczek wszystkim mieszkańcom. – Nie zabraknie dla nikogo – zapewniają urzędnicy, bo w magazynach jest spory zapas, który ma wystarczyć na zaopatrzenie każdego mieszkańca

Prawie ćwierć miliona maseczek ochronnych otrzymał Urząd Miasta – za pośrednictwem Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego z Rządowej Agencji Rezerw Materiałowych – anonsuje Damian Zieliński z Urzędu Miasta. – Te środki ochrony osobistej zostaną rozdane wszystkim zainteresowanym mieszkańcom Chełma. Ich dystrybucja rozpocznie się 30 kwietnia, a na jednego mieszkańca – zgodnie z wytycznymi urzędu wojewódzkiego – przypadać będą cztery maseczki. Maseczki będą rozdawane w miejskich jednostkach organizacyjnych, tj. np. MOPR, Domy



Dziecka, czy szkoły, których pracownicy będą je dystrybuować wśród swoich podopiecznych oraz ich rodzin.

Maseczki trafią także do chełmskich parafii, a księża prześlą je wiernym oraz ich najbliższym.

Maseczki trafią też do siedzib stowarzyszeń:

• Stowarzyszenie Hospicjum Domowe im. ks. kan. Kazimierza Malinowskiego, ul. Starościńska 4a, 22-100 Chełm,
• Stowarzyszenie Tak Niewiele, ul. Jadwigi Młodowskiej 16, 22-100 Chełm,
• Stowarzyszenie Osób z Niepełnosprawnością i ich Przyjaciół Zbyszek w Chełmie, Pl. Tysiąclecia 1, 22-100 Chełm,
• Stowarzyszenie Ośrodek Wspierania Rodziny w Chełmie, ul. Obłowska 20, 22-100 Chełm,
• Stowarzyszenie 25+ Nasza Przyszłość, ul. Wojsławska 2, 22-100 Chełm. WZ

Radny proponuje, miasto odpowiada

ŁUKÓW Inne miasta korzystają, więc dlaczego Łuków nie dołączy?

Radny Robert Dołęga (PiS) proponował władzom miasta wdrożenie aplikacji przypominającej mieszkańcom o harmonogramie odbioru odpadów. Samorząd ma na to jednak swój pomysł. Radnemu chodziło o ogólnopolską aplikację „kiedysmeci.info”. „Skorzystaj z ogólnopolskiej, darmowej aplikacji z harmonogramem odbioru śmieci w Twojej miejscowości” – czytamy na stronie internetowej. – Aplikacja jest dla mieszkańca darmowa, a daje możliwość przypomnienia kiedy i jakie śmieci należy wystawić, zawiera harmonogram odbioru odpadów. Posiada również wskazówki jak segregować śmieci – podkreśla Robert Dołęga. Z aplikacji korzysta obecnie 56 powiatów i 90 gmin. Ale władze Łukowa mają inny pomysł.

– Aplikacja jest darmowa, ale tylko dla mieszkańców. Gmina, która chce wdrożyć taką usługę, musi ponosić koszty abonamentowe – zwraca uwagę burmistrz Piotr Płudowski. Do tego dochodzą jeszcze koszty wprowadzania i aktualizacji harmonogramów. – Prowadzimy prace związane z wdrożeniem miejskiej aplikacji, w której jednym z modułów byłby ten związany z gospodarką odpadami – zapowiada burmistrz. Niewykluczone, że wkrótce mieszkańcy Łukowa zapłacą więcej za odbiór śmieci. Zdecydują o tym radni na najbliższej sesji. Z projektu uchwały wynika, że stawka miałaby wzrosnąć z 14 do 20 złotych za osobę. Poza tym, przysługiwałyby ulgi na czwartą i każdą kolejną osobę zamieszkującą daną nieruchomość.

(EB)

Ostatnie chwile naszego lasu

Biłgoraj – Nasz przyjaciel las chronił nas przed żywiołami, dawał radość, zdrowie i relaks. Teraz, gdy chcą naszego przyjaciela skrzywdzić, jesteśmy zobowiązani do jego obrony – uważają mieszkańcy, którzy są przeciwni wycinkom nadleśnictwa. Tego samego zdania są władze miasta, które gdzie mogą szukają wsparcia. Leśnicy tłumaczą, że stuletni sosnowy las trzeba odmłodzić i działać zgodnie z prawem



Być może ostatnie chwile naszego lasu.” „Jak go ratować? Zgłaszajcie pomysły.” „Jedne z ostatnich zdjęć naszego lasu.” Tak smutne wpisy są na facebookowej grupie „Biłgoraj broni swojego lasu”, która zrzesza 250 sympatyków zalesionych terenów wokół Biłgoraja. Wrzucają zdjęcia, gdzie widać ludzi obejmujących pnie solidnych sosen, pokazują malownicze leśne dróżki, ale także tablice informujące o zakazie wstępu z uwagi na ścinę i zrywkę drzew.

Mieszkańcy, którzy często tu wypoczywają, jako swój traktują las pomiędzy północno-wschodnią granicą Biłgoraja a miejscowością Wola Mała, który formalnie należy do Lasów Państwowych Nadleśnictwa Biłgoraj.

O buncie społeczności lokalnej, która sobie nie wyobraża, że las zostanie wycięty, pisaliśmy ponad rok temu, kiedy spacerowicze, biegacze i rowerzyści zauważyli znaki na drzewach. Domyslili się, że to informacje dla ludzi z piłami. Teraz sprawa wraca.

— Pozwólmy rosnąć drzewom, które produkują dla nas życiodajny tlen, oczyszczają powietrze, którym oddychamy, dają nam radość podziwiania ich piękna, są domem dla zwierząt, które tak jak człowiek, mają prawo żyć. Nie niszczyliśmy przepięknych miejsc, które stworzyła natura. Pokażmy młodym ludziom, że chcemy naprawić popełnione przez nas błędy, a jednym z przykładów niech będzie pozostawienie w spokoju pięknego lasu – uważa burmistrz Biłgoraja, który wystosował do nadleśniczego list otwarty.

Po tym, jak pojawiła się informacja w przestrzeni publicznej, że Nadleśnictwo Biłgoraj zamierza dokonać zrębu zupełnego w lesie pomiędzy Biłgorajem a Wolą Małą, burmistrz Janusz Roslan zaczął otrzymywać wiele głosów oburzenia od mieszkańców i przewodniczących czterech osiedli znajdujących się w sąsiedztwie tego lasu. Mieszkańcy, co zrozumiałe, są z troskami o biłgorajskie lasy, mające bezcenną wartość przyrodniczą. Pamiętamy, że las sta-

nowi naturalny filtr ochronny, pochłaniający dwutlenek węgla, który powstaje w wyniku tzw. niskiej emisji, będącej ogromnym problemem w mieście – tłumaczy Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj.

— Musimy myśleć o lesie na wiele lat do przodu, staramy się robić coś dla przyszłych pokoleń, żeby za wiele lat ktoś pochwalił, że nasze decyzje były słuszne. Rytm naszej pracy jest określony, nie chowamy naszych działań. Drzewa zostały oznakowane do wycinki w zeszłym roku. Nie rozumiem tych emocji i tego, że nikt do mnie nie przychodzi rozmawiać. Ani władze miasta, ani mieszkańcy. Była tylko dwójka dziennikarzy – mówi Mariusz Szwed, nadleśniczy Nadleśnictwa Biłgoraj, na terenie którego planowane są wycinki, przeciw którym protestują mieszkańcy.

Burmistrz Roslan wystosował pismo do nadleśniczego z prośbą o zaniechanie zrębu.

— Oczywiście jesteśmy w stałym kontakcie z przewodniczącymi Rad Osiedlo-

wych, którzy sprzeciwiają się wycince. Wystaliśmy również pismo o interwencję poselską do posel Beaty Strzałki z Biłgoraja. Sprawę znają również inspektorzy z Najwyższej Izby Kontroli, przeprowadzający obecnie kontrolę w Urzędzie Miasta w zakresie zachowania i zwiększenia terenów zielonych w mieście – wylicza rzecznik UM Biłgoraj.

— Proszę mi uwierzyć, wszystko się dzieje zgodnie z prawem. Nie ma żadnego powodu, żeby te stuletnie sosny zostawiać same sobie i czekać na co? Rozumiem, że ludzie, którzy są do nich przyzwyczajeni nie akceptują wycinki, ale to nie nasze winy, że wokół Biłgoraja mamy jednorodne lasy w tym wieku. Gdyby były młodsze, to zajmowalibyśmy się nimi inaczej. Jaka jest historia tych terenów? WXIX wieku stały się państwowe po tym, jak razem z miastem zostały przez Rosjan sprzedane Królestwu Polskiemu. W 1915 przyszli Austriacy. W trzy lata wycięli wszystko, co tylko było własnością państwową. Jeszcze są ślady budynków stacyj-

nych, które wtedy powstały, by usprawnić wywózkę drewna z lasu. Zaborcy kładli kolejki wąskotorowej, budowali tartaki. Zniknęło kilka tysięcy hektarów. 100 lat temu, po odzyskaniu niepodległości, posadzono nowy las. Nie robimy wielkich zrębów, ale trzeba wymienić ten drzewostan na młodszy, bardziej zróżnicowany i dopasowany do zmian klimatycznych – tłumaczy nadleśniczy Mariusz Szwed i dodaje: – Będziemy zostawiać pojedyncze stare drzewa, bo chcemy, żeby sosny wysiały się same. Jeśli tak się nie stanie, posadźmy. To są słabe, piaszczyste gleby, bardziej wymagające drzewa sobie nie poradzą, ale chcemy dosadzić tu brzozy i świerki. Może w niektórych bardziej żyznych miejscach lipy, klony i buki – wylicza nadleśniczy, który zapowiada, że w miejscach, o które walczą mieszkańcy, prace wycinkowe zaczną się, gdy emocje trochę opadną, czyli w trzecim i czwartym kwartale tego roku.

Zauważa też, że tablice informujące o zakazie wchodzenia na teren prac w lesie pojawiają się w bardzo wielu

miejscach na terenie nadleśnictwa, ze względów bezpieczeństwa.

— Nawet jeśli zlecamy wycinkę jednego drzewa, zwyczajowo dajemy miesiąc na realizację i wieszamy informacje na danym terenie – wyjaśnia nadleśniczy.

— Każdy z nas powinien robić wszystko, co tylko możliwe, aby ratować Ziemię. To właśnie dlatego ten i inne lasy powinny być zachowane dla przyszłych pokoleń. Pamiętajmy, że lasy pełnią bardzo ważne funkcje pozaprodukcyjne. Drewno z lasów było pozyskiwane zawsze, ale nigdy nie wykonywano zrębów zupełnych, pozostawiając „pustynię” i czyniąc to na dodatek w okresie legowym ptaków i migracji rozrodznej zwierząt – uważają władze Biłgoraja, stając po stronie mieszkańców broniących starych sosen.

Bez względu na protesty, o których pisaliśmy w 2020 roku i niezadowolone mieszkańców teraz, dokument, na mocy którego prowadzone są prace na terenie Nadleśnictwa Biłgoraj, czyli Plan Urządzenia Lasu, nie uległ korekcie. (AGDY)



Tak wyglądała działalność Austriaków na terenie biłgorajski lasów, przed I wojną światową

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

dziennik

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax: 81 46 26 988

☎ 697 770 390

Zamojski Szpital
Niepubliczny Sp. z o.o.
ZATRUDNI
LEKARZY SPECJALISTÓW
W ZAKRESIE PEDIATRII
DO PEŁNIENIA DYŻURÓW
W ODDZIALE PEDIATRII.

Oferty proszę kierować na adres: Zamojski Szpital Niepubliczny Sp. z o.o. ul. Peowików 1, 22-400 Zamość, e-mail: zamosc@szpital.com.pl.

in853

Prezes Zamojskiego Szpitala Niepublicznego spółka z o.o.

OGŁASZA
KONKURS NA STANOWISKO
ORDYNATORA Oddziału Pediatrii

Oferty wraz z wymaganymi dokumentami prosimy składać w terminie do dnia 10 maja 2021 roku na adres: Zamojski Szpital Niepubliczny Sp. z o.o. ul. Peowików 1, 22-400 Zamość z dopiskiem „Konkurs na stanowisko Ordynatora Oddziału Pediatrii”. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej szpitala www.szpital.com.pl w zakładce „Oferty pracy”.

in852

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYNAJEM LOKALI UŻYTKOWYCH
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
DYREKTORA ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AMW W LUBLINIE

o pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na najem

lokalu użytkowego nr 2 o pow. użytkowej 51,00 m² położonego w budynku pawilonu handlowo-usługowego przy ul. Pankiewicza 31 w Lublinie, zlokalizowanym na terenie działek o nr ewidencyjnych 8/1, oraz 8/4. Dla nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste o numerach: LU11/00147819/4, LU11/00187391/9; Lokal przeznaczony jest na nieuciążliwą działalność handlowo-usługową.

Wywoławczy miesięczny czynsz netto do przetargu – 800,00 zł; wadium za lokal 3000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie wskazanej powyżej, przelewem na konto OReg. AMW Lublin, nr rachunku: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem lokalu użytkowego nr 2 przy ul. Pankiewicza 31 w Lublinie” w terminie do dnia 10.05.2021r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1 w dniu 14 maja 2021r. w sali przetargowej AMW o godzinie 10.00.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz dostępna jest na stronie www.amw.com.pl

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść ogłoszenia uzyskać można w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, oraz pod nr telefonu: 81 474 61 13.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

in 887

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511
075 866 ,662 396 670.

051121L01.A

SKUPUJEMY motocykle,
antyki, starocie, pamiątki z
PRL 698693846.

051721L01.A

MOTORYZACJA

sprzedajesz
samochód?

Zamów

ogłoszenie
drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl



RÓŻNE

Uczestnikom uroczystości
żałobnych związanych
z odejściem
Macieja GOŁYGOWSKIEGO
składamy podziękowania
za datki, które przekazaliśmy
do biura Hospicjum
im. Małego Księcia w Lublinie.

Zebraliśmy 1850 zł.

Rodzina i Przyjaciele

n568

POSZUKUJĘ

MAM 78 lat, 185 wzrostu,
wyszczałenie wyższe.
Poszukuję uczciwej opiekunki z
wyszczałeniem wyższym lub
średnim. Zapewniam lokum,
wyżywienie i wynagrodzenie do
uzgodnienia. Jestem fizycznie
sprawny i jeżdżę samochodem.
tel. 530 061 027.

056621L01.A

- Sprzedajesz
nieruchomości?

Zamów

ogłoszenie
drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA –
Krynica Morska – 8 dni od
799 zł/os., Stegna – 8 dni od
749 zł/os. tel:534244044,
(22)8349529

053121L01.A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

008321L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB
KÓŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO
KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO.
LUBLIN, BURSĄKI 15 A W
GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.

110420L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-wykończeniowe,
adaptacja pomieszczeń, płyty
g-k, usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

040321L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62 60;
ul. Staszica 12, tel. 81 534 62
70, www.express-dent.pl.

057421L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

187720L01.A

zamów swoje
ogłoszenie
drobne
tel. 81.
46 26 820

GARNITURY
NA
MATURY
CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11
OTWARTE!
CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2388

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

➤ krótki czas oczekiwania
➤ dowolny sposób płatności
➤ dostępność 24h przez 7 dni
➤ zakupy na telefon
➤ zniżki dla stałych klientów
➤ pomoc przy przeprowadzce
➤ usługa holowania samochodu
➤ obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Nadal ma zaufanie

ZAPASY Mieczysław Czwaliński został wybrany na czwartą kadencję prezesa Lubelskiego Związku Zapaśniczego



FOT. CEMENT-GRYF CHELM

Województwo lubelskie wystawiło czterech reprezentantów na krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zapaśniczego. Wiceprezes Cementu-Gryfa Chełm może mieć powody do zadowolenia. Ledwo skończył czteroletnią kadencję prezesa LZZ, a już wybrany został na kolejne cztery lata. Walne Zebranie Delegatów Lubelskiego Związku Zapaśniczego zostało przeprowadzone w trybie zdalnym. Głównymi punktami było złożenie sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej za lata 2017-2020, udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi i wybór nowych władz. Wybrano również delegatów województwa lubelskiego na Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zgromadzenie Delegatów PZZ planowane na 26 czerwca. Już po raz czwarty prezesem zarządu LZZ został Mieczysław Czwaliński z Cementu-Gryfa Chełm. Na funkcję wiceprezesa wybrani zostali Ryszard Wałachowski (Stoczek Łukowski) i Andrzej Wójtowicz (Kraśnik). Sekretarzem lubelskiego związku został Jerzy Lipski z Lublina, zaś skarbnikiem wybrany został Sławomir

Kazuro z Włodawy. Członkami zarządu na kadencję 2021-2024 będą: Bogdan Daniłowicz (Zamość) i Tomasz Żuraw (Spiczyn). Komisja rewizyjna pracować będzie w składzie: przewodniczący Zdzisław Biały (Chełm), sekretarz Grzegorz Wałachowski, członek Arkadiusz Woliński (Włodawa). W wyniku głosowania Walne Zebranie Delegatów Lubelskiego Związku Zapaśniczego wybrało czterech delegatów na krajowy zjazd delegatów Polskiego Związku Zapaśniczego. Województwo lubelskie reprezentować będą: Mieczysław Czwaliński, Ryszard Wałachowski, Rafał Boryc (Lublin) i Tomasz Jaroszkiewicz (Łuków). Nowy-stary prezes ma ostatnio wiele powodów do zadowolenia. Wicemistrzynią Europy w kategorii 57 kg została zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm Anhelina Łysak. Cement-Gryf Chełm triumfował w rozegranych w Chełmie mistrzostwach Polski junierek, a województwo lubelskie wygrało rywalizację wśród junierek i młodzieżową. Mieczysław Czwaliński pełni też funkcję wiceprezesa Polskiego Związku Zapaśniczego ds. Zapasów Kobiet. – Cieszę się, że skoro delegaci ponownie obdarzyli mnie zaufaniem. Jeszcze bardziej chcemy inwestować w rozwój zapasów w regionie. Od wielu lat nasza dyscyplina jest wiodącą w województwie, w Systemie Sportu Młodzieżowego. Chcemy pozyskiwać środki nie tylko z Urzędu Marszałkowskiego ale także fundusze z ministerstwa i unijne – zapowiada prezes LZZ Mieczysław Czwaliński. (GROM)

Dwie różne połowy

PIŁKA NOŻNA Manchester City górą w pierwszym półfinałowym starciu gigantów w półfinale Ligi Mistrzów. „The Citizens” ograli na wyjeździe Paris Saint Germain i są bliżej awansu do wielkiego finału tych rozgrywek

Środowy mecz w Paryżu zaczął się od intensywnych ataków gospodarzy. Paryżanie chcieli wykorzystać atut własnego boiska w 15 minucie po strzale głową Marquinhosa wyszli na prowadzenie. Przed przerwą Neymar i spółka mieli jeszcze wiele dogodnych sytuacji, ale gdy znajdowali się w pobliżu pola karnego Edersona brakowało im precyzji. Druga połowa meczu przyniosła zupełnie inny przebieg. Z każdą kolejną minutą do głosu zaczęli dochodzić gracze z Miasta Włókniarzy i w 64 minucie Kevin de Bruyne zagrał piłkę „rogalem” w pole karne PSG. Żaden z zawodników jej nie wybił, a ta odbijając się od murawy wpadła do siatki miejscowych. Siedem minut później Manchester City wyszedł na prowadzenie. Riyad Mahrez podszedł do piłki ustawionej około 20 metrów od bramki Keylora Navasa i zdobył gola po zaskakującym strzale. Trzeba jednak przyznać, że pomogli mu w tym gracze PSG, bo piłka przeszła

przez mur. Gospodarze próbowali jeszcze wyrównać, ale kończyli mecz w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Idryssy Gueye. – Graliśmy z drużyną, która strzeliła cztery gole w Barcelonie i trzy w Monachium. Z tego powodu zaczęliśmy ostrożnie. W przerwie powiedziałem piłkarzom, że ich rozumiem, że też czuję odpowiedzialność, bo chcemy awansować do finału. Wystarczy zrozumieć, jak sobie z tym poradzić. Potrzebowaliśmy czasu, żeby być sobą – powiedział po meczu Josep Guardiola, menedżer Manchesteru City. – Piłkarze w szatni byli bardzo spokojni. Nie było śpiewów. Cieszę się z tego. Wiemy, że w rewanżu może się zdarzyć wszystko. Mauricio Pochettino wyciągnie wnioski z pierwszego meczu. My też to zrobimy. Będziemy chcieli zagrać bardziej płynnie i agresywnie – zdradził Guardiola. Mecz rewanżowy odbędzie się już w najbliższy wtorek w Manchesterze.

Faworyt sprostał zadaniu

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Perła Lublin pokonała KPR Ruch Chorzów. Już w sobotę podopieczne Moniki Marzec zmierzą się z Piotrcwią Piotrków Trybunalski



Aleksandra Rosiak (z piłką) przedziera się przez obronę Ruchu Chorzów

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MKS PERŁA LUBLIN

To spotkanie miało się odbyć w marcu, ale wówczas chorzowski Ruch zmagał się falą zakażeń koronawirusa. Ponad miesiąc po planowanym terminie Niebieskim udało się w końcu dotrzeć do hali Globus. Podopieczne Vita Teleky'ego mocno nastraszyły faworyta i pozostawiły po sobie dobre wrażenie. Wyrównana była zwłaszcza pierwsza połowa, po której na tablicy wyników był remis 13:13. Perła była w tym okresie pogubiona, a o skali problemów świadczy fakt, że jedną z najlepszych zawodniczek na boisku była Paulina Wdowiak, młoda bramkarka lubelskiej ekipy. Po zmianie stron gra gospo-

dyń uległa już znacznej poprawie, co pozwoliło ekipie Moniki Marzec zbudować kilkubramkową przewagę Ruch, chociaż bardzo się starał, nie był w stanie zniwelować tego dystansu i przegrał 24:28. W lubelskiej drużynie po raz kolejny wyróżnił się duet Magda Balsam – Aleksandra Rosiak. Skrzydłowa zdobyła 6 bramek, a reprezentacyjna rozgrywająca była o dwa trafienia gorsza. Najskuteczniejsza na boisku była jednak Karolina Jasinowska. Szczyptornistka Ruchu zapisała na swoim koncie aż 7 trafień. W sobotę Perła rozegra kolejny mecz. Tym razem wyjedzie do Piotrkowa Try-

bunalskiego, aby rywalizować z miejscową Piotrcwią. To czwarta konfrontacja obu ekip. Dwa mecze w hali Globus zakończyły się nieznaczącymi triumfami lublinianek. Nie udało im się za to pierwszy wyjazd do Piotrkowa Trybunalskiego. Perła przegrała wówczas aż 29:34. W środę ogłoszono również, że w przyszłym sezonie w lubelskim zespole nie będzie występować już Aleksandra Olek. Wychowanka MKS Lublin wybrała ofertę KPR Gminy Kobierzycy. – Gra w Kobierzycach będzie dla mnie kolejnym dużym wyzwaniem, którego nie mogę się doczekać. Drużyna ma wysokie ambicje,

dlatego uważam, że świetnie się w niej odnajdę. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żebyśmy mogły cieszyć się z jak najlepszych osiągnięć w przyszłych sezonach – powiedziała po podpisaniu kontraktu nasza nowa zawodniczka. (KK)

MKS Perła Lublin – KPR Ruch Chorzów 28:24 (13:13)

MKS Perła: Wdowiak, Gawlik, Razum – Balsam 6, Rosiak 4, Anastacio 3, Achruk 3, Królikowska 2, Tatar 2, Nocuń 2, Nosek 2, Gadzina 2, Więckowska 1. Kary: 14 min. KPR Ruch: Chojnacka, Gryczewska – Jasinowska 7, Wilczek 6, Kolonko 3, Doktorczyk 2, Sójka 2, Stokowiec 2, Polańska 1, Jaroszevska 1. Kary: 8 min. Sędziowali: Lubecki i Pieczonka. Mecz bez udziału publiczności.

Awans jest coraz bliżej

II LIGA KOSZYKARZY U!NB AZS UMCS Start II Lublin jest już w półfinale rozgrywek. Podopieczni Przemysława Łuszczewskiego po raz drugi zdecydowanie pokonali AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice

Lublinianom nie przeszkodził nawet fakt, że na Górny Śląsk udali się w mocno osłabionym składzie. Najważniejsze, że wystąpił trzon drużyny. Ci najbardziej doświadczeni szybko wyrobili wyraźną przewagę, którą w drugiej połowie udało się dowieźć do końca. Po raz kolejny świetnie zagrał Krzysztof Wąsowicz, który zdobył 16 pkt. Dziełnie wspierał Karol Obarek. Gracz, który w tym sezonie poznał już nawet smak występów w Koszykarskiej Lidze Mistrzów, w Katowicach zdobył 19 pkt. Lublinianie mogą teraz w spokoju oczekiwać na półfinałowego rywala. Będą nim Rycerze



Krzysztof Wąsowicz w tym sezonie jest w fantastycznej dyspozycji

FOT. ELBRUS STUDIO/MATERIAŁY PRASOWE UDOSTĘPNIONE PRZEZ AZS UMCS LUBLIN

Rydzyńska lub BS Polonia Bytom. Po dwóch meczach w tej parze jest remis. Trzecie, decydujące spotkanie, odbędzie się w sobotę w Rydzynie. Przypominajmy, że do I ligi awans uzyskają zwycięzcy półfinałów oraz ekipa, która zajmie trzecie miejsce. (KK)

AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice – U!NB AZS UMCS Start II Lublin 77:93 (18:29, 16:26, 26:19, 17:19)

Mickiewicz: Sewiół 16 (2x3), Kłaczek 14 (1x3), Piotrowski 9 (1x3), Nowak 7 (1x3), Brzozowski 6 (2x3) oraz Krzyżmiński 14 (2x3), Szczypka 4, Piśła 3 (1x3), Kuczawski 2, Duda 2, Stankala 0. U!NB: Obarek 19 (2x3), Wiśniewski 18

(2x3), Wąsowicz 16 (1x3), A. Myśliwiec 14, Jaworski 8 (2x3) oraz Nycz 9 (1x3), Kępka 7 (1x3), Pszczółka 2, Waniewski 0. Sędziowali: Szwedzi Szpetanowski. Mecz bez udziału publiczności. Stan rywalizacji: 0:2. U!NB awansował do półfinału rozgrywek.

Pozostałe wyniki: BS Polonia Bytom – Rycerze Rydzyna 84:74. Stan rywalizacji: 1:1. IgnierHome AZS Basket Nysa – MKKS Żak Koszalin 70:88. Stan rywalizacji: 0:2. Awans: Żak. KKS Tur Basket Bielsk Podlaski – AZS AGH Kraków 114:104. Stan rywalizacji: 1:1. Stan rywalizacji: Gra w tej fazie toczy się do dwóch zwycięstw. Trzecie mecze w parach zostaną rozegrane 1 maja.

ŻUŻLOWA PGE
EKSTRALIGA

Speedway Ekstraliga poinformowała o zmianie terminów dwóch spotkań. Chodzi o piątkowe mecze 6. kolejki, które miały zostać rozegrane 14 maja. Spotkania Fogo Unii Leszno z Marwis.pl Falubazem Zielona Góra i ZOOleszcz DPV Logistic GKM Grudziądz z Motorem Lublin miały odbyć się w piątek, 14 maja. Teraz wiemy już, że oba te mecze rozegrane zostaną dzień później, w sobotę 15 maja. Spotkanie leszczynian z zielonogórzanami rozpocznie się o godzinie 16. Natomiast pojedynek grudziądzan z lublinianami zaplanowano na godzinę 21.

3. runda: Fogo Unia Leszno – eWinner Apator Toruń 47:43 ● Eltrox Włókniarz Częstochowa – Marwis.pl Falubaz Zielona Góra 49:41 ● ZOOleszcz DPV Logistic GKM Grudziądz – Moje Bermudy Stal Gorzów 38:52 ● Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław 52:38.

1. Stal	3	6	34
2. Motor	3	4	8
3. Unia	3	4	6
4. Sparta	3	2	-3
5. Włókniarz	3	2	-8
6. Apator	3	2	-4
7. Falubaz	3	2	-8
8. GKM	3	2	-25

30 kwietnia – 2 maja: Apator – GKM ● Falubaz – Motor ● Stal – Włókniarz ● Sparta – Unia.

FORTUNA I LIGA
PIŁKARSKA

Wyniki 27 kolejki: GKS Bełchatów – Widzew Łódź 2:3 ● Sandecja Nowy Sącz – Resovia 1:1 ● Zagłębie Sosnowiec – Arka Gdynia 2:3 ● Stomil Olsztyn – Korona Kielce 2:0 ● ŁKS Łódź – Radomiak Radom 1:1 ● Odra Opole – Chrobry Głogów 3:1 ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Puszcza Niepołomice 4:0 ● Miedź Legnica – Górnik Łęczna 1:0 ● GKS 1962 Jastrzębie – GKS Tychy zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Bruk-Bet	24	52	41-16
2. ŁKS	27	47	48-30
3. Radomiak	26	47	36-18
4. Górnik	27	47	36-19
5. Arka	27	46	38-27
6. Tychy	26	44	33-20
7. Odra	27	39	28-29
8. Widzew	27	39	26-29
9. Sandecja	27	37	36-37
10. Miedź	25	36	36-28
11. Puszcza	26	34	26-32
12. Chrobry	26	33	29-38
13. Korona	26	32	19-31
14. Stomil	27	29	26-40
15. Resovia	27	25	20-35
16. Zagłębie	27	23	27-38
17. Jastrzębie	25	21	20-39
18. Bełchatów	27	17	20-39

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

30 kwietnia-2 maja: Widzew – Miedź ● Górnik – Bruk-Bet ● Puszcza – Tychy ● Jastrzębie – Odra ● Chrobry – ŁKS ● Radomiak – Stomil ● Korona – Zagłębie ● Arka – Sandecja ● Resovia – Bełchatów.

Multi Multi (29.04), godz. 14

4, 10, 11, 18, 26, 30, 35, 37, 38, 42, 48, 50, 51, 60, 63, 64, 69, 70, 76, 80. Plus 4.

Multi Multi (28.04), godz. 21.50

6, 7, 8, 9, 16, 24, 25, 29, 30, 37, 40, 41, 45, 49, 59, 61, 67, 70, 72, 75. Plus 45.

Mini Lotto (28.04)

8, 20, 21, 26, 42.

Ekstra Pensja (28.04)

6, 12, 14, 21, 22 – 2.

Ekstra Premia (28.04)

1, 2, 6, 27, 33 – 1.

Kaskada (29.04), godz. 14

1, 2, 4, 6, 12, 13, 14, 17, 18, 20, 22, 24.

Kaskada (28.04), godz. 21.50

5, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 20, 21, 24.

Super Szansa (29.04), godz. 14

8, 1, 5, 0, 5, 4, 9.

Super Szansa (28.04), godz. 21.50

6, 1, 9, 3, 1, 6.

Rachunki
do wyrównania

PGE EKSTRALIGA Po udanych dwóch spotkaniach domowych żużlowców Motoru Lublin czeka teraz daleki wyjazd. Żółto-biało-niebiescy udadzą się na zachód Polski, aby dzisiaj zmierzyć się tam z Marwis.pl Falubazem Zielona Góra (godz. 20.30)

Krzysztof Kurasiewicz

Fani żużlowego klubu z Lublina mieli ostatnio sporo powodów do radości. W zeszły piątek ich ulubieńcy pokonali Eltrox Włókniarza Częstochowa 49:41, a dwa dni później rozprawili się z Betard Spartą Wrocław, wygrywając 52:38. Tor przy Al. Żygmuntowskich zdecydowanie był ich atutem.

Cieszyć na pewno mogło to, że w obu tych starciach pierwszoplanowymi postaciami byli młodzi zawodnicy. Mowa tu o tercecie Dominik Kubera-Wiktor Lampart-Mateusz Cierniak. Pierwszy z nich potwierdza tylko, że przejście z wieku juniora do seniora nie było dla niego aż tak dużym skokiem – dwukrotnie zdobył po 10 punktów z dwoma bonusami. Wiktor Lampart błysnął po bardzo słabym otwarciu sezonu w Gorzowie. Najpierw zbierał 11 punktów (najwięcej z całego zespołu) przeciwko Włókniarzowi, a potem dorzucił do tego 7 „oczek” z bonusem. Walki z bardziej doświadczonymi rywalami nie boi się także debiutujący w PGE Ekstralidze Mateusz Cierniak. 5 punktów z bonusem oraz 4 punkty

– to jego zdobycze z dwóch domowych meczów Motoru.

Piątkowe starcie z Marwis.pl Falubazem Zielona Góra może mieć dodatkowy smaczek z dwóch powodów. Po pierwsze, barw tego właśnie klubu broni w tym roku Matej Żagar. Słoweńiec w minionym sezonie był jednym z najjaśniejszych punktów w układance lubelskiego duetu szkoleniowego, czyli Macieja Kucia-py i Jacka Ziółkowskiego.

W nowej drużynie radzi sobie coraz lepiej z każdym kolejnym spotkaniem (4 pkt. z Apatorem, 7+2 pkt. z GKM oraz 9+2 pkt. z Włókniarzem).

Po drugie, ciągle świeże w pamięci kibiców pozostaje ubiegłoroczne zakończenie rundy zasadniczej PGE Ekstraligi. Falubaz walczył w Lublinie z Motorem o wejście do fazy play-off. Ostatecznie o awansie „Myszy” zadecydował 1 punkt meczowy. Zielonogórzanie

medalu jednak nie zdobyli, bo najpierw przegrali w półfinale z Fogo Unią Leszno, a potem w meczu o trzecie miejsce z Betard Spartą Wrocław.

Początek dzisiejszego spotkania Marwis.pl Falubaz Zielona Góra kontra Motor Lublin zaplanowano na godz. 20.30. Transmisję będzie można śledzić na antenie Eleven Sports. Relacja live pojawi się także na stronie www.dziennikwschodni.pl.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 1. Grigorij Łaguta, 2. Krzysztof Buczkowski, 3. Jarosław Hampel, 4. Mark Karion, 5. Mikkel Michelsen, 6. Wiktor Lampart, 7. Mateusz Cierniak. **Marwis.pl Falubaz Zielona Góra:** 9. Matej Żagar, 10. Piotr Protasiewicz, 11. Max Fricke, 12. Damian Pawliczak, 13. Patryk Dudek, 14. Fabian Ragus, 15. Jakub Osyczka.

POSZLI NA RĘKĘ KIBICOM

W środę minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił, że od 15 maja kibice będą mogli powrócić na trybuny stadionów w ograniczonych zakresie (zajętych będzie mogło być maksymalnie 25 proc. wszystkich miejsc siedzących). Ta data wypada w sobotę, dokładnie pomiędzy piątkowymi i niedzielными meczami 6. rundy PGE Ekstraligi. Również w środę Ekstraliga Żużlowa podjęła jednak decyzję o przeniesieniu spotkań z 14 na 15 maja, tak aby kibice mogli zobaczyć dwa dodatkowe starcia na żywo. Chodzi o mecze Fogo Unii Leszno z Marwis.pl Falubazem Zielona Góra (godz. 16) oraz ZOOleszcz DPV Logistic GKM Grudziądz z Motorem Lublin (godz. 21).

Lider zawita do Łęcznej

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Zespół trenera Kamila Kieresia znalazł się w dołku FORMY i nie potrafi z niego wyjść. Czy zielono-czarni przełamią złą serię i zdobędą w starciu z liderem komplet punktów?

Po serii trzech remisów łącznienie we wtorek przegrali na wyjeździe z Miedzią Legnica. Natomiast wyniki pozostałych spotkań 27 kolejki sprawiły, że Górnik spadł z drugiego miejsca premiowanego bezpośrednim awansem do PKO BP Ekstraklasy na czwartą lokatę. – Od paru spotkań nie potrafimy zapunktować za pełną pulę, a chcąc myśleć o awansie musimy wygrywać. Musimy się jak najszybciej podnieść. Nie możemy w siebie wątpić, bo w dalszym ciągu interesuje nas bezpośredni awans. Przepraszamy naszych kibiców za ostatnie wyniki, ale jesteśmy nimi tak samo rozgoryczeni. Mam nadzieję, że uda nam się je jak najszybciej poprawić – mówi Paweł Wojciechowski, napastnik Górnika. – W ostatnich meczach słabo punktujemy, ale moja praca polega na tym, że te słabsze momenty trzeba pokonać. Przed nami ciężkie mecze, bo z Termalicą, wyjazd do Tychów, spotkanie z Odrą Opole, wyjazd na ŁKS. Sama czołówka, ale w piłce trzeba mieć charakter i jako trener tak będę na to patrzył – zapewnia z kolei Kamil Kiereś, trener Górnika.

Już w niedzielę zielono-czarnych czeka kolejny trudny test. Do Łęcznej



przyjedzie bowiem Bruk Bet Termalica Nieciecza, która przewodzi w ligowej tabeli mając do tego aż trzy zaległe mecze. Zielono-czarni w trzech ostatnich meczach nie strzelili gola, a ekipa z Niecieczy może pochwalić się najlepszą defensywą w Fortuna I Lidze. Ponadto w środę wbiła Puszczy Niepołomice aż cztery gole, a taki wynik nie może pozostać bez echa.

Wracając do Górnika – trener Kiereś musi szukać rozwiązań wobec problemów kadrowych – głównie jeśli chodzi o młodzieżowców Karola Struskiego i Michała Golińskiego. Pierwszy nie doszedł jeszcze do pełni sił po kontuzji i w Legnicy pojawił się na boisku wchodząc z ławki, a drugi przed meczem z Miedzią doznał urazu i może go zabraknąć w niedzielę.

Mecz pomiędzy Górnikiem, a Bruk Bet Termaliką zaplanowano na niedzielę o godzinie 12.40. Bezpośrednią relację z tego spotkania będzie można obejrzeć na antenie Polsatu Sport

Górnik ostatnio zremisował w Łęcznej z Puszcą. Jaki wynik osiągnie z liderem tabeli?

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jest tylko jeden taki mecz

FORTUNA PUCHAR POLSKI W niedzielę na lubelskiej Arenie odbędzie się finał rozgrywek. Zmierzą się w nim Raków Częstochowa i Arka Gdynia

Kamil Kozioł

Po raz trzeci w historii Lublin będzie miejscem, gdzie zostanie rozegrany najważniejszy mecz w zmaganiach o Puchar Polski. Pierwszy raz takie honory pełnił w 1979 r., kiedy przy Al. Zygmunta Arka Gdynia pokonała 2:1 Wisłę Kraków. Drugi raz miał natomiast miejsce w lipcu ubiegłego roku. Wówczas Cracovia wygrała po dogrywce 3:2 z Lechią Gdańsk, a tę rywalizację na żywo śledziło 3,5 tys. osób.

Tegoroczny finał będzie jednak wyjątkowy, bo po raz pierwszy w historii tych rozgrywek zostanie rozegrany przy pustych trybunach. Taki stan jest oczywiście spowodowany ograniczeniami związanymi z pandemią koronawirusa. Kibicom pozostanie śledzenie zmagania piłkarzy Rakowa Częstochowa i Arki Gdynia za pośrednictwem Polsatu. Mecz rozpocznie się o godz. 16, ale transmisja na głównej antenie ruszy już o godz. 15.50. O godz. 15 natomiast rozpocznie się studio na Polsacie Sport. Również po ostatnim gwizdku ogólnopolski nadawca zaplanował trwające 90 min studio pomeczowe. Tak więc Lublin na różnych antenach Polsatu będzie obecny przez blisko pięć godzin.



Lublin po raz drugi z rzędu gości finał Pucharu Polski. W ubiegłym roku Arena była szczęśliwa dla Cracovii, która pokonała po dogrywce Lechię Gdańsk 3:2

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Niedzielny finał jest też wyjątkowy z racji tego, że zakwalifikował się do niego przedstawiciel Fortuna I Ligi. Arka Gdynia to w XXI w. zaledwie drugi przedstawiciel zaplecza Ekstraklasy w finale

Pucharu Polski. Wcześniej taka sytuacja miała miejsce w sezonie 2009/2010, kiedy grająca wówczas na drugim froncie Pogoń Szczecin uległa 0:1 Jagiellonii Białostok. Ostatnim przedstawicielem

innej ligi niż Ekstraklasa, który sięgnął po trofeum był Ruch Chorzów. Miało to miejsce w sezonie 1995/1996. Niebiescy, grający wówczas w II lidze, pokonali w finale 1:0 GKS Bełchatów.

Zdecydowanym faworytem niedzielnej rywalizacji będzie Raków Częstochowa. Zespół Marka Papszuna rewelacyjnie radzi sobie w PKO Ekstraklasie i jest już pewien ukończenia se-

zonu na podium. Raków ma w swoim składzie kilku zawodników, na których warto zwrócić uwagę. W tym gronie jest chociażby Jakub Świerczok, jeden z najlepszych snajperów PKO Ekstraklasy. Mówiąc o 28-latkut można też wspomnieć o lubelskim wataku z nim związanym. Żoną Świerczoka jest bowiem Alina Wojtas, w przeszłości znakomita szczypiornistka MKS Lublin. Charakteryzując Raków wypada też wspomnieć o rozgrywającym życiowy sezon Marcinie Cebuli czy ciekawym snajperze z Hiszpanii, Ivanie Lopezie.

Zwycięstwa Rakowowi życzy też spora część klubów PKO Ekstraklasy. Triumf częstochowian oznacza bowiem, że do eliminacji Ligi Konferencji Europy będzie miał okazję dostać się również zespół z czwartego miejsca w Ekstraklasie. Jeżeli wygra Arka, to ona zakwalifikuje się do zmagania w najniższym z europejskich pucharów. Dwoma pozostałymi reprezentantami w tych rozgrywkach będą ekipy z miejsc 2 i 3 w PKO Ekstraklasie, czyli Pogoń Szczecin oraz Raków.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednym lokalnym wataku niedzielnej rywalizacji. Mecz poprowadzi najbardziej znany arbiter z Lublina, Paweł Gil.

Gonitwa za medalem

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH W sobotę o godz. 12 Górnik Łęczna zmierzy się z Medykiem Polomarket Konin. Wygrana w tym spotkaniu pozwoli podopiecznym Roberta Makarewicza wskoczyć na podium rozgrywek

Rywalizacja tych dwóch ekip przez wiele lat elektryzowała kibiców śledzących poczynania piłkarek nożnych w Ekstralidze. Obie drużyny od 2014 r. między siebie rozdzielają losy mistrzostwa Polski. W obecnych rozgrywkach będzie prawdopodobnie inaczej, bo tytuł przypadnie zapewne Czarnym Sosnowiec. Nie oznacza to jednak, że rywalizacja na linii Konin – Łęczna dobiegła końca. Ona trwa nadal, chociaż jej stawka w tym sezonie jest tylko brązowy medal. Obecnie bliżej go są zawodniczki Medyka, które zajmują trzecie miejsce. Górnik jest jednak tuż za koniniankami i do podium traci zaledwie dwa punkty. Wygrana w dzisiejszej rywalizacji pozwoli nie tylko przeskoczyć Medyka, a także może umożliwić pogoń za wiceliderem, TME UKS SMS Łódź.

Górnik przystąpi do tego spotkania opromieniony serią efektownych zwycięstw. Od momentu zmiany trenera, łączniarki jeszcze nie straciły punktu. Jeszcze bardziej efektownie wygląda bilans zdobytych i straconych bramek. Za kadencji Roberta Makarewicza zawodniczki Górnik zdobyły w czterech meczach 25 bramek, a straciły tylko jedną. – Ciesz się, że nadal



W akcji dwie najlepsze strzelczynie Ekstraligi – Nikola Karczewska (z lewej) i Ewelina Kamczyk

strzelamy dużo bramek. Niestety w ostatnim meczu w Katowicach jedną też straciłyśmy, aczkolwiek na pewno wyciągniemy z tego wnioski. Ciesz się, że mam także moją dyspozycję, bo zaczęłam rundę wiosenną naprawdę dobrze i mocno strzelecko. Jest to jednak zasługa całego zespołu – powiedziała klubowym mediom Ewelina Kam-

czyk. Snajperka Górnik walczy o koronę najlepszej strzelczynie Ekstraligi. Na razie na koncie ma 19 bramek i zajmuje w tej klasyfikacji drugie miejsce. Wyprzedza ją jej klubowa koleżanka, Nikola Karczewska, która zdobyła jednego gola więcej. Trzecia w tym zestawieniu Martyna Wiankowska z Czarnych traci już do liderki 5 bramek.

Zarówno Kamczyk, jak i Karczewska mają w sobotę okazję do powiększenia swojego dorobku bramkowego. Mecz z Medykiem rozpocznie się o godz. 12. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią koronawirusa rywalizacja toczyć się będzie przy pustych trybunach.

KAMIL KOZIOŁ

Legia mistrzem Polski

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Jagiellonia Białostok zremisowała bezbramkowo z Rakowem Częstochowa na inaugurację 28. kolejki. Ten wynik sprawił, że kibice poznali mistrza Polski, którym została po raz kolejny Legia Warszawa

„Wojskowi” na trzy kolejki przed końcem rozgrywek mają bowiem dziewięć punktów przewagi nad wspomnianym Rakowem i Pogonią Szczecin. – Nie zostaliśmy mistrzami Polski tylko dlatego, że ktoś z kimś zremisował. Zostaliśmy nimi, bo zdobyliśmy wiele punktów – powiedział trener Legii Czesław Michniewicz, cytowany przez portal legia.com. – Chwała zawodnikom, chwała całemu sztabowi – z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim ludziom, którzy tworzą drużynę, którzy tworzą klub. Wiem, że w Legii mistrzostwo to kolejny dzień w biurze, ale dla mnie jako trenera, który dawno nie cieszył się z tytułu jest to olbrzymie wyróżnienie i wzruszenie. W najbliższych meczach na pewno będziemy grali o zwycięstwo. Do końca sezonu zostały trzy mecze i chcemy zdobyć w nich maksymalną ilość punktów.

Legia w najbliższej kolejce zmierzy się u siebie z Wisłą Kraków.

28 KOLEJKA: Jagiellonia Białostok – Raków Częstochowa 0:0 • Lech Poznań – Stal Mielec • Legia Warszawa – Wisła Kraków • Piast Gliwice – Podbeskidzie Bielsko-Biała • Pogoń Szczecin – Warta Poznań • Śląsk Wrocław – Zagłębie Lubin • Wisła Płock – Lechia Gdańsk.

EWINNER II LIGA

Motor Lublin – Chojniczanka Chojnice 2:2 (Król 53-z karnego, Swędrowski 57 – Ryczkowski 35, 65) ● **Wigry Suwałki – Stal Rzeszów 1:1** (Adamek 90 – Głowacki 75-z karnego) ● **KKS 1925 Kalisz – Sokół Ostróda 2:0** (Kaszu-ba 52, Tunkiewicz 67) ● **Śląsk II Wrocław – Hutnik Kraków 0:0** ● **Garbarnia Kraków – GKS Katowice 2:0** (Fidziukiewicz 43, Marszałik 68) ● **Skra Częstochowa – Lech II Poznań 0:0** ● **Błękitni Stargard – Górnik Polkowice 0:0** ● **Olimpia Elbląg – Pogoń Siedlce 0:0** ● **Znicz Pruszków – Olimpia Grudziądz 2:0** (Tabara 23, Firlej 79) ● **Pauza** – Bytovia Bytów.

1. Górnik	26	58	51-20
2. Katowice	26	56	48-27
3. Chojniczanka	29	55	54-27
4. Wigry	28	51	40-26
5. Skra	29	46	40-28
6. Stal	28	43	48-45
7. KKS	28	42	41-34
8. Garbarnia	27	41	36-37
9. Sokół	29	39	42-42
10. Śląsk II	28	39	42-46
11. Pogoń	28	35	46-45
12. Motor	28	35	31-31
13. Hutnik	29	34	36-54
14. Znicz	28	33	33-45
15. Bytovia	28	29	37-44
16. Błękitni	28	28	28-55
17. Olimpia E.	28	26	30-40
18. Lech II	28	26	39-54
19. Olimpia G.	27	23	24-46

1-2 maja: Olimpia Grudziądz – Olimpia Elbląg ● Pogoń – Błękitni ● Górnik – Skra ● Lech II – Garbarnia ● GKS Katowice – Śląsk II ● Hutnik – KKS ● Sokół – Wigry ● Stal – Motor (niedziela, godz. 13) ● Chojniczanka – Bytovia.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) ● **16 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław) ● **14 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) ● **13 bramek** – Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **12 bramek** – Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) ● **11 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki) ● **10 bramek** – Wojciech Reiman (Stal Rzeszów).

ZDANIEM TRENERÓW

Adam Nocoń (Chojniczanka) – Na pewno mamy niedosyt. Pierwsza połowa bardzo dobrze zagrana przez nas, a druga fatalnie. Dwie szybko stracone bramki i to jest praktycznie niemożliwe, żeby z tak dobrze grającego zespołu tak źle zacząć drugą część spotkania. My mieliśmy tylko grać tak samo, jak przed przerwą. Goniliśmy i przy wyniku 2:2 mieliśmy swoje sytuacje. Mimo wszystko po dobrym meczu jest duży niedosyt, bo uważam, że zremisowaliśmy wygrany mecz. Po przerwie wyglądało to tak, jakbyśmy nie wyszli z szatni. Adam Ryczkowski nas uratował, ale każdy może uratować. Na pewno dał dobry bodziec, że wróciliśmy do gry. To było jednak za mało. Wróciliśmy na tory z pierwszej połowy, ale zabrakło czasu. Dwa gole stracone po stałych fragmentach gry. Nie możemy na pewno zaczynać tak drugiej połowy, bo to ma duży wpływ na wynik. Uważam jednak, że nadal mamy szansę na bezpośredni awans.

Ariel Jakubowski (Motor Lublin)

– Ciężko podsumować jednym zdaniem ten mecz. Przegrywaliśmy, zdołaliśmy wyrównać, a potem zdobyć bramkę na 2:1. Tworzyliśmy też kolejne sytuacje i mogliśmy nawet strzelić na 3:1. Musimy szczerze przyznać, że Chojniczanka zawiesiła wysoko poprzeczkę i też miała sporo okazji. Będziemy musieli przeanalizować, jak te bramki padły dla rywali. Jak się nie da wygrać, to trzeba się cieszyć z remisu. W szatni był jednak duży niedosyt. Był taki moment w drugiej połowie, kiedy drużyna grała bardzo dobrze. Chcemy widzieć, żeby zespół zawsze grał w ten sposób. Trzeba sobie jednak przyznać, że w pierwszej zagraliśmy troszkę zbyt bojaźliwie. Nie było trenera Saganowskiego na ławce, a my staraliśmy dać z siebie wszystko, jeżeli chodzi o przygotowanie do meczu, podczas meczu i po. Trener nad wszystkim czuwał i fajnie się to zakończyło. Mamy cztery punkty, a mogło być sześć. Punktujemy tak jednak

cały czas, a będziemy się cieszyć z coraz wyższej lokaty Motoru. (LUKISZ)

TERAZ STAL RZESZÓW

Kolejnym rywalem Motoru będzie szósta w tabeli Stal. Ekipa z Rzeszowa to w tym roku prawdziwa zagadka. Potrafi przegrać u siebie z Pogonią Siedlce aż 1:5, aby za chwilę zanotować serię czterech meczów bez porażki. Tak było właśnie w pięciu ostatnich występach. Najpierw było lanie w Siedlcach, a następnie wygrane ze Skrą i Śląskiem II. Ostatnio drużyna Daniela Myśliwca zremisowała za to z: KKS i Wigrami. W Suwałkach trzy punkty straciła jednak w... piątej minucie doliczonego czasu gry. Trzeba jeszcze dodać, że Stal, to drużyna, która w 2021 roku zdobyła najwięcej goli w eWinner 2. lidze – 24. A jednocześnie także zespół, który stracił najwięcej bramek – aż 27. A to wszystko w 12 występach. Niedzielne spotkanie zaplanowano na godz. 13.

Huśtawka nastrojów i jeden punkt

EWINNER II LIGA Motor rozegrał najlepszy... kwadrans w tym roku. Na początku drugiej połowy z 0:1 wyciągnął wynik meczu z Chojniczanką na 2:1. Niestety, nie udało się utrzymać prowadzenia, bo spotkanie zakończyło się ostatecznie remisem 2:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zawody w pierwszej części przebiegały tak, jak można się było spodziewać. To przyjezdni byli zdecydowanie częściej przy piłce. Zasłużone prowadzenie drużyna Adama Nocoń objęła w 35 minucie. Fatalnie zachowała się jednak defensywa żółto-biało-niebieskich. Adam Ryczkowski dostał podanie przed szesnastką od Mateusza Klichowicza. Pierwszy z graczy gości miał dookoła siebie aż pięciu rywali. Mimo to wpadł w pole karne i uderzył idealnie przy słupku. „Motorowcy” bali się interweniować, żeby nie sprokurować karnego.

W 44 minucie jak już udało się gospodarzom przedrzeć pod bramkę rywali, to jak zwykle w tej rundzie brakowało ostatniego podania. Na lewym skrzydle piłkę dostał Filip Wójcik i wystarczyło lepiej dograć, ale skrzydłowy Motoru zdecydowanie „przeciągnął” dośrodkowanie. I trzeba było obejść się smakiem. Efekt? Po pierwszej odsłonie piłkarze trenera Saganowskiego mieli na koncie dwa strzały, ale żadnego celnego i przegrywali z wyżej notowanym przeciwnikiem.

Chyba nikt nie spodziewał się, że po przerwie Motor może pokazać dużo lepszą twarz. A tymczasem z taktyki 3-5-2 gospodarze przeszli na 4-3-3, a to błyskawicznie przyniosło efekty. W zaledwie 10 minut żółto-biało-niebiescy zrobili więcej pod bramką przeciwnika niż w całej pierwszej połowie.

Najpierw w 53 minucie karnego wywalczył Tomasz Swędrowski. A na gola zamienił go Rafał Król. Po chwili po centrze Wójcika z lewego skrzydła Ariel Wawszczyk główkował w poprzeczkę. Motor jednak nie rezygnował i po kilkudziesięciu sekundach miał kolejną okazję na drugą bramkę. Tuż przed polem



Tomasz Swędrowski wywalczył rzut karny, a później bezpośrednio z rzutu wolnego strzelił na 2:1

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

karnym faulowany był Wójcik. Piłkę ustawił Swędrowski i huknął w sam środek, ale tak mocno, że bramkarz Chojniczanki nie zdążył zareagować. Dzięki temu bardzo szybko z wyniku 0:1 zrobiło się 2:1 dla ekipy z Lublina.

Niestety, miejscowi szybko się wyszumieli i znowu do głosu zaczęła dochodzić Chojniczanka. W 65 minucie znowu kiepsko zachowała się defensywa Motoru. Po rzucie rożnym Maks Cichocki nie zdołał wybić piłki, a w polu karnym padł do niej Ryczkowski. Spokojnie poczekał na wślizg Szymona Raka i uderzył do siatki.

W 68 minucie powinno być 2:3. Po kolejnym rzucie rożnym Mar-

cin Grolik zgrał głową do Roberta Ziętarskiego, a ten z pięciu metrów jakimś cudem uderzył nad poprzeczką. Znowu gospodarze kryli na radar i można powiedzieć, że wrócili z bardzo dalekiej podróży. Kilkadziesiąt sekund później Sebastian Madejski odbił groźny strzał Klichowicza. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem hat-tricka powinien skompletować Ryczkowski. Skrzydłowy przyjezdnych po raz kolejny „wjechał” w pole karne, ale uderzył obok słupka. Na koniec, w 89 minucie szansę miał jeszcze Siergiej Napółow, ale i on uderzył obok słupka.

A to oznacza, że Motor dopisał do swojego konta ceny punkt po

remisie z wyżej notowanym rywalem. Już w niedzielę drużynę trenera Saganowskiego czeka wyjazdowe straty ze Stalą Rzeszów (godz. 13).

Motor Lublin – Chojniczanka Chojnice 2:2 (0:1)

Bramki: R. Król (53-z karnego), Swędrowski (57) – Ryczkowski (35, 65).

Motor: Madejski – Wójcik (80 Pakulski), Grodzicki, Cichocki (74 Ceglarsz), Wawszczyk, Moskwik, Rak, Swędrowski, Bednarczyk (46 M. Król), R. Król, Świderski.

Chojniczanka: Sokół – Czajkowski, Grolik, Bartosiak, Mudra, Klichowicz (75 Napółow), Ziętarski, Kona, Mikołajczak (74 Rakowski), Ryczkowski, Skrzypczak (84 Nowak).

Żółte kartki: Swędrowski – Czajkowski.

Sędziował: Paweł Dziopak (Tychy).

Czerniak bez minimum

PŁYWANIE W środę rozpoczęły się Główne Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców. Pierwszego dnia imprezy w Lublinie zawodnicy AZS UMCS wywalczyli cztery medale. Zabrakło jednak kwalifikacji olimpijskiej Konrada Czerniaka, na którą wszyscy liczyli. Minimum do Tokio wypełnił za to Paweł Juraszek

Juraszek już podczas eliminacji na 50 m stylem dowolnym zrobił swoje. Czas 21,72 sekundy daje mu bilet na imprezę w Tokio. Pływak Dziewiątki Dzierżoniów nie ukrywał, że wszystko potoczyło się zgodnie z planem. – Zaskoczenia wielkiego nie ma, bo na to się szykowaliśmy. Powiem może trochę nieskromnie, ale ta kwalifikacja olimpijska była rzeczką, którą po prostu musialem zrobić – mówi Juraszek. Jeżeli chodzi o medale dla AZS UMCS to dwa z nich zdobył Czerniak. Srebrny na 100 m stylem motylkowym z wynikiem 52,33 i brązowy na 50 m dowolnym z czasem 22,12. W tej pierwszej konkurencji triumfował Jakub Majerski z AZS AWF Katowice, a rezultat 51,91 również dał mu kwalifikację olimpijską. Na 100 m delfinem czwarty był Marcin Cieślak (52,60).

– Mimo wszystko jestem zadowolony. To było ciężkie popołudnie, startowałem dwukrotnie w ciągu godziny. Udało się zrobić minimum na mistrzostwa Europy, więc cały czas wszystko pod kontrolą. Nadal walczę o Tokio. Szansa jest spora. Zawody w Lublinie się nie skończyły, zatem może i tu jeszcze się coś wydarzyć – ocenia „Czerny”. Dwa kolejne krążki dla klubu z Lublina wywalczyły: Klara Kowalska na 800 m stylem dowolnym i sztafeta 4 x 100 m stylem zmiennym, która wystąpiła w składzie: Wiktoria Samuła, Wiktoria Czarnecka, Jakub Nowiczko i Filip Lech. Co ciekawe, na czwartej pozycji uplasowała się druga drużyna AZS UMCS. A wystąpili w niej: Czerniak, Daniela Georges, Laura Bernat oraz Konrad Kadrow. – Pierwszego dnia zawsze oczekiwania przerastają możliwości. Pierwszego dnia nasza машина się

rozpedza i liczymy, że teraz będzie tylko lepiej. Przedłuża jego możliwości, pojedzie na mistrzostwa Europy i jeszcze będzie miał możliwość powalczyć o kwalifikacje, ale będzie to coraz trudniejsze. Jego wynik na 50 dowolnym ulega jednak progresowi i można mieć nadzieję, że popłynie jeszcze szybciej w Budapeszcie za trzy tygodnie – ocenia Jacek Kasperek, trener AZS UMCS. W czwartek miejsca w finałach zapewnili sobie: Georges (10 czas na 200 m stylem dowolnym), Jan Hołub (trzeci na tym samym dystansie), Jan Świtkowski (piąty, także na 200 m dowolnym) i Samuła (czwarte miejsce na 100 m żabką). Co ciekawe, na 100 m klasykiem 11 lokatę zajął Cieślak i nie znalazł się w finale. Czwartkowa sesja popołudniowa zakończyła się jednak po zamknięciu tego wydania. (LUKISZ)

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

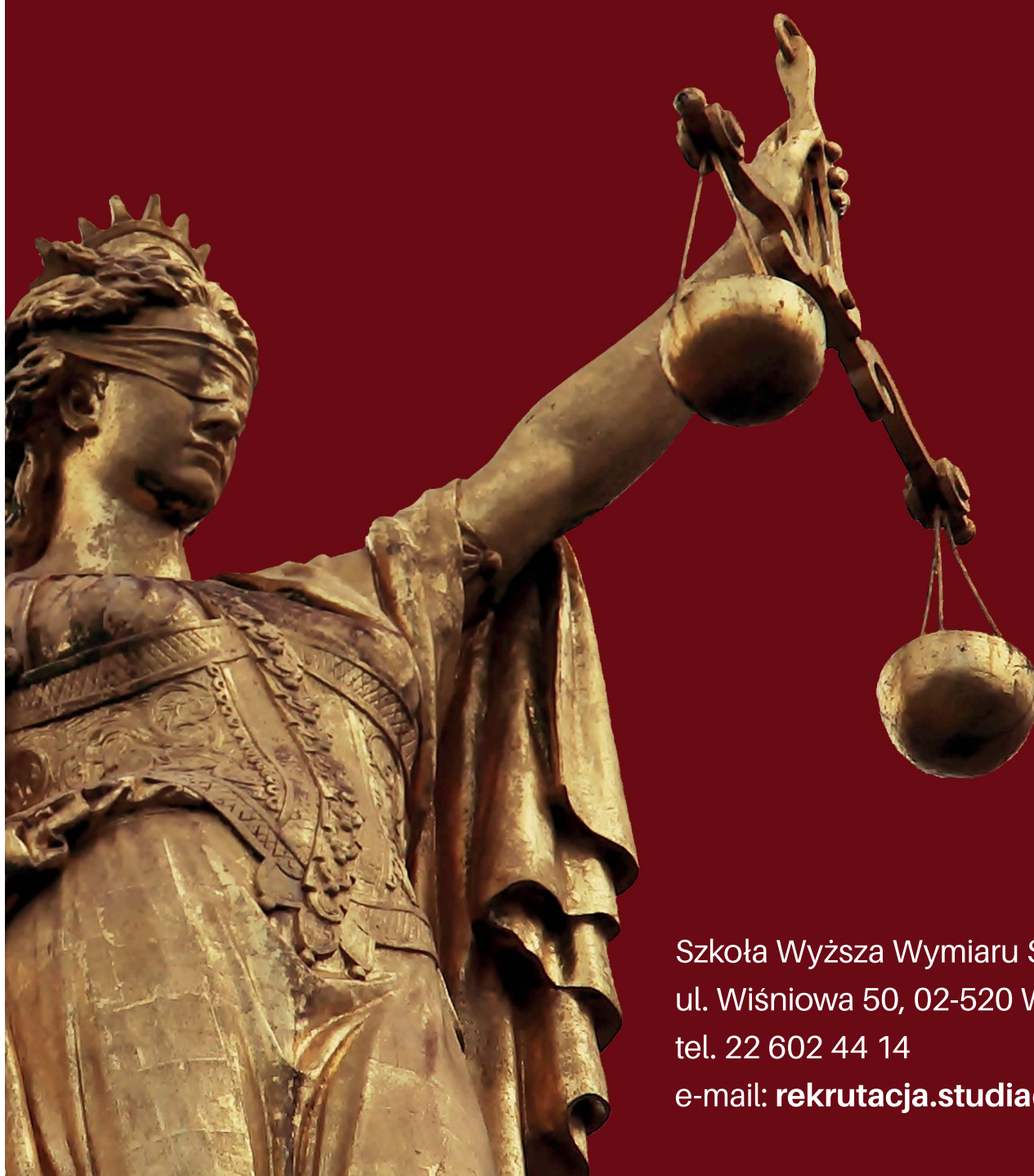


PRAWO

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

BEZPŁATNE

O PROFILU PRAKTYCZNYM



@SWWS.edu

Wejdź na stronę
i dowiedz się wszystkiego
swws.edu.pl/prawo

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości
ul. Wiśniowa 50, 02-520 Warszawa
tel. 22 602 44 14
e-mail: rekrutacja.studia@swws.edu.pl

